Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 276 Kraków, niedziela 28 listopada 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przebudowa imperjum brytyjskiego

Konferencja dominjów wchodzących w skład imperjum brytyjskiego zakończyła się ogłoszeniem sprawozdania o przyszłym ustroju i zadaniach imperjum. Sprawozdanie kończy się sformułowaniem szeregu zmian, które dowodzą, że politycy angielscy nie stracili zrozumienia dla konieczności czasu, przynajmniej o ile one dotyczą stosunków między macierzą a rządzącymi się autonomicznie dominjami. W przeciwieństwie do oczekiwań i obaw okazało się, że głębokie różnice w poglądach na te stosunki nie są nie do pokonania.

Prace konferencji zakończyły się stanowczem polepszeniem się stosunków między Anglją z jednej a wolnem państwem Irlandji i południowej Afryki z drugiej strony. Podczas gdy na konferencji odbytej przed trzema laty uczestnicy jej rozjechali się bez osiągnięcia porozumienia, a nawet — jak w Anglji mówiono — ochłodzeni w swym zapale utrzymania jedności imperjum, to obecna konferencja przezwyciężyła niebezpieczny punkt, groźny dla tej jedności. Dotyczy to jednak tylko zewnętrznego stosunku dominjów do macierzy, gdyż stosunki wewnętrzne: kwestje irlandzka i egipska, sprawa czarnej i żółtej rasy w obrębie imperjum pozostały dalej otwarte, gdyż konferencja spraw tych wogóle nie poruszyła.

Stwierdzić jednak należy, że mimo trudności z Irlandją, głównie z powodu Ulsteru, oraz z Afryką południową jedność imperjum nie jest zagrożona, a także coraz większe kulturalne i gospodarcze „przenikanie" Kanady przez Stany Zjednoczone nie jest dla jedności niebezpiecznem. Najżywotniejsza sprawa imperjum nie leży bowiem w Irlandji, Afryce czy Kanadzie, lecz w Indjach, Egipcie, archipelagu Malajskim, w Sudanie itd. Te zagadnienia zostały jednak na konferencji prawie że nietknięte. Z tego powodu zawczesną jest radość kół konserwatywnych, jakoby ta konferencja raz na zawsze położyła koniec usiłowaniom o całkowite rozluźnienie imperjum.

Główny wynik obrad konferencji ujmuje sprawozdanie Baldwina w następujących słowach: „Nie byłoby się nic uzyskało przez usiłowanie objęcia całego imperjum jednym ustrojem (w Anglji nie używają słowa: konstytucja). Tak odległe od siebie części imperjum posiadają zanadto różnorodne właściwości, zanadto rozmaitą historję i znajdują się w rozmaitych fazach rozwoju. Grupa autonomicznych części imperjum tj. Anglja i dominja są autonomicznemi częściami składowemi imperjum, stoją na równej względem siebie stopie, nie są ani co do polityki wewnętrznej ani co do zewnętrznej sobie podporządkowane, a łączy je tylko wspólna przynależność do korony angielskiej i wspólna wola jako członków. Każdy autonomiczny członek imperjum jest panem swego losu, niepodległym żadnemu przymusowi. Równość jest zasadą w stosunkach członków imperjum między sobą."

Te słowa proklamują zatem w jasnej formie wolność i równość autonomicznych tj. samodzielnie rządzących się członków imperjum. Ale ta zasada równości odnosi się tylko do stanowiska, nie zaś do czynności poszczególnych członków imperjum. Faktem jest, że funkcje kraju macierzystego t. j. Anglji odnośnie do rokowań dyplomatycznych i odnośnie do militarnych zadań pozostają wyższe i ważniejsze, aniżeli funkcje Kanady czy Australji. Nic tedy nie zmieniło się w dotychczasowym stanie, w którym Londyn w sprawach politycznych działa na własną rękę w imieniu całego imperjum.

Rozumie się, że uchwały konferencji i złożone przy zamknięciu oświadczenia nie odnoszą się do Indji, których stanowisko określone zostało specjalną ustawą międzydominjalną z r. 1919. Zmiana i to niewielka nastąpiła też w urzędowym tytule króla. Zamiast dotychczasowej formuły, która mówiła o „zjednoczonem królestwie", w przyszłości Jerzy V i jego następcy będą się tytułowali „król Wielkiej Brytanji i Irlandji oraz dominjów brytyjskich". W ten sposób stary tytuł „zjednoczone królestwa" przestaje urzędownie istnieć.

Ważniejszem od kwestji tytułu jest dalsze postanowienie konferencji. Sprawozdanie podkreśla, że królewscy generał-gubernatorowie w dominjach, mianowani przez króla na wniosek rządu londyńskiego, mają wobec polityki krajów, w których urzędują, zajmować tosamo stanowisko, jakie zajmuje król w obrębie Wielkiej Brytanji. Z chwilą urzeczywistnienia tej uchwały generał-gubernatorowie przestają być przedstawicielami (w Anglji mówi się agentami) rządu londyńskiego, ale nie przestają być przedstawicielami króla. To nowe uregulowanie oznacza, że ustaje ostatni ślad wyższości centralnego rządu londyńskiego nad rządami dominjów i to jest może najważniejsza zmiana, która wyszła z obrad konferencji.

Dalej sprawozdanie stwierdza, że każde dominjum będzie miało prawo prowadzić samodzielnie rokowania z państwami zagranicznemi i zawierać z niemi układy we wszystkich sprawach, dotyczących interesów danego dominjum. I to jest znowu jeden z najważniejszych wyników konferencji. W ogólności konferencja ta była dalszym krokiem na drodze urzeczywistnienia równouprawnienia między Londynem a dominjami. Podstawowe, żywotne sprawy imperjum nie zostały rozwiązane, gdyż — powiadają — nie leżały w kompetencji konferencji. Z tego wynika, że najczulszy punkt Anglji tj. jej panowanie w Indjach pozostał dalej otwartym, a temsamem ciągle jest zagrożony.

Z za kulis chadecji

REDAKTOR „POLONJI" KATOWICKIEJ BYŁYM SZPICLEM I PROWOKATOREM

W tych dniach zakończył się w katowickim sądzie powiatowym proces prasowy tow. Nowaka redaktora odpowiedzialnego górnośląskiego organu PPS „Gazety Robotniczej", wytoczony przez współpracownika chadeckiej „Polonji" niejakiego Nogaja, o obrazę czci. Nogaj uczuł się mianowicie obrażony artykułem „Gazety Robotniczej" **piętnującej go jako indywiduum o najciemniejszej przeszłości.**

W czasie procesu, zwłaszcza na podstawie zeznań świadków wszystkie zarzuty podniesione przez „Gazetę Robotniczą" okazały się **prawdziwe,** wynika z nich, że „działacz" chadecki i redaktor chadeckiego dziennika Nogaj uchodzący w sferach klerykalnych za zasłużonego patrjotę, **był poprostu szpiclem policyjnym i prowokatorem.**

AGENT DEFENSYWY...

Dla ścisłości podajemy tutaj odnośne zeznania świadków którzy przesunęli się podczas tego interesującego procesu przez salę sądową.

Świadek Kosicki, dyrektor ubezpieczenia „Piast" zna Nogaja już 15 lat; obaj pochodzą z Poznania, gdzie cieszył się Nogaj bardzo złą opinją. — Jestto **człowiek, który nigdy nie ma stałych przekonań** — niebędąc nigdy żonierzem, chodził w mundurze oficera W. P., w roku 1920. **Pozatem pełnił on w Poznaniu funkcję konfidenta defensywy II Oddziału, i jako taki zadenuncjował przed władzami wojskowemi dyr. Kosickiego, że rzekomo występował on przeciwko Piłsudskiemu.**

W sprawie tej świadek miał nawet dochodzenia, które zostały umorzone.

PROWOKATOR...

Świadek tow. **Prandzioch były** odpowiedzialny redaktor wychodzącej swego czasu w Katowicach komunistycznej „Prawdy" obecnie członek PPS, zeznał, że w roku 1923 zgłosił się do niego Nogaj **przedstawiając się za komunistę,** który chciałby współpracować w „Prawdzie". Nogaj powoływał się przytem na posła komunistycznego Sochackiego i Chwiatkowskiego, znanego działacza komunistycznego. Prandzioch odesłał go, do ówczesnego redaktora „Prawdy", znanego z szeregu procesów komunistycznych profesora matematyki Juljusza Rydygiera.

Prof. **Rydygier,** rówież wezwany jako świadek przedstawił obszerne usiłowania Nogaja zmierzające do przyjęcia go do partji komunistycznej w **celach prowokatorskich.** W szczególności zeznał prof. Rydygier, że w jesieni 1923 zgłosił się u niego Nogaj **z tą samą ofertą jaką złożył uprzednio Prandziochowi.** A więc przedstawił się za wybitnego działacza komunistycznego, powołując się na posła komunistycznego Sochackiego, oraz innych działaczy komunistycznych. Prof. Rydygiera zadziwiło wprawdzie, że mimo szerokim znajomościom w świecie politycznym, nigdy nie słyszał o Nogaju, ponieważ jednak ówczesny redaktor odpowiedzialny „Prawdy" Prandzioch musiał odsiadywać karę więzienną za procesy prasowe „Prawdy", więc potrzebował nowego redaktora odpowiedzialnego. **Zgodził się więc, by Nogaj współpracował w „Prawdzie" i podpisywał jako odpowiedzialny redaktor.**

Na to zaczął się Nogaj **wykręcać,** że to jest niemożliwe, ponieważ zajmuje wybitne stanowisko w ruchu konspiracyjnym i mógłby wpaść w ręce policji. Następnie pożegnał się, oświadczając, że się jeszcze namyśli...

No wyjściu Nogaja, zwróciła jednak urzędniczka biurowa, znajdująca się w redakcji uwagę prof. Rydygierowi, że **Nogaj był obecnym w gronie tajnej policji, która kilka dni przedtem urządziła rewizję w lokalu w poszukiwaniu bibuły i ważnych papierów.** To zastanowiło Rydygiera, który wtenczas nabrał przekonania, **że Nogaj jest prowokatorem,** wobec którego należy się mieć na baczności.

Po niedługim czasie na tydzień przed Bożym Narodzeniem zjawił się u niego ponownie Nogaj, ofiarując mu powtórnie swoje usługi, przyczem zaznaczył, **że za jego pośrednictwem można nawiązać kontakt z defenzywą.** Na pytanie Rydygiera, w jakim celu, oświadczył Nogaj, że **„można tą drogą zdobyć broń, jak browningi itd.".** Ponieważ Rydygier nabierał coraz więcej przekonania, że ma do czynienia z **typowym prowokatorem,** zrezygnował z tych wątpliwych i nie potrzebnych usług. Nogaj poszedł sobie i już więcej się nie pokazał.

NIEFORTUNNA OBRONA

Po tych przygniatających zeznaniach świadków usiłował wybielić ciemną przeszłość „działacza" chadeckiego jego obrońca, adwokat Dąbrowski, zapędziwszy się nawet do twierdzenia, że Nogaj **będąc na służbie defenzywy jako szpicel i prowokator zasłużył się ojczyźnie!**

Trudno rzecz prosta polemizować na temat zasług, wszystko bowiem zależy od kąta widzenia. Chadekom odpowiada widocznie ten typ „zasłużonych ojczyźnie" obywateli — nam nie...

Warto jedynie na marginesie procesu katowickiego przypomnieć, że zaledwie kilka dni temu wyszedł na jaw podobny skandal podczas procesu Bartoszewicza w Warszawie. Pokazało się tam, że poseł chadecki Siecińskl **ma szereg ciemnych afer na sumieniu** obecnie inny działacz chadecki okazuje się **byłym szpiclem i prowokatorem...**

Wszystko to razem ilustruje w sposób aż nadto jaskrawy niesłychane brudy wewnętrzne w tem klerykalnem stronnictwie tolerowane i osłaniane jak długo to tylko jest możliwe frazesami o... Bogu i ojczyźnie...

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO urządza w niedzielę, 28 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego 16, I. p.

Bajki dla dzieci

ilustrowane pięknemi przeźroczami

Wstęp 10 i 20 gr., dla dorosłych 30 gr. Dla dzieci bezrobotnych wstęp wolny.

„Hoduraki" a czarnosecinne duraki

Nowaczyński jako obrońca katolicyzmu

W endeckiej „Gazecie Warszawskiej Porannej" wystąpił przeciwko tym, którzy potępili wstrętną napaść endeckich akademików i zgraj bigotek na biskupa narodowego Hodura w sposób łobuzerski, — kto? — Nowaczyński oczywiście... On „defensor" katolicyzmu, z pogardą traktujący „znachora" religijnego. Ten sam Nowaczyński, który gdy nie był na endeckim żołdzie, pisał w swoich „Meandrach" zjadliwie o nietolerancji kleszej: „wierzy w inne — więc go zabij" i wkońcu charakteryzował wszystek kler, różnych wyznań — siejący fanatyzm, jako (niewonne to porównanie) „smród z wrzodu" na ciele każdego narodu... Teraz zaś pisze bez zająknienia pod adresem tych, którzy barbarzyństwo awanturników niedwuznacznie potępili, że im „wciąż jeszcze mało tej tolerancji dla psychozy sekciarskiej w Polsce".

Poczem impertynencko woła: „Niech sobie Hodur i Hoduraki wracają do Detroit i Chicago i tam walczą z Afriszami i Mundelejnami"... To znaczy, niech walczą z irlandzkiemi i niemieckiemi władzami kościelnemi, które usiłują wynaradawiać Polaków".

AMERYKAŃSKA TOLERANCJA A CHJEŃSKA BARBARJA

Oczywiście, że „opinje" Nowaczyńskiego nikogo nie ziębią, ani grzeją. Chodzi nam tu raczej o zwalczanie tego trądu ciemnoty i barbarji, którym demagodzy endeccy zarażają atmosferę polską. — Popatrzmy porównawczo: w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym" ks. E. Matzel ujrzawszy — nie oczekiwane dlań — gościnne przyjęcie katolików całego świata podczas kongresu eucharystycznego nawet przez władze amerykańskie — w przeważającej części innowiercze — woła:

> Ameryka też urośnie w opinji narodów z powodu powodzenia tego kongresu. Świat musi też zrozumieć, że Ameryka nie jest czysto materjalistycznym krajem, że wyznając wolność religji, prasy, zrzeszania się, zachowuje poszanowanie i cześć dla najpotężniejszej idealnej organizacji kulturalnej, jaką jest Kościół katolicki".

Oczywiście — ostatnie te słowa zachwytu nad kościołem rzymskim są wieżyczką, dobudowaną przez rozentuzjazmowanego księdza Matzla, ale faktem jest przecież, że prezydent Coolidge, choć protestant i mający w kraju większość protestancką, specjalnem pismem witał ów kongres, a reprezentowanie siebie powierzył sekretarzowi Davisowi. Prezydent bowiem Stanów Zjednoczonych nie uważa siebie za przedstawiciela swojego wyznania, lecz za naczelnika państwa, posiadającego w swem łonie cały szereg równouprawnionych wyznań.

Co więcej, p. Coolidge piastuje swoją godność, jako wybraniec partji republikańskiej, ale nie uważa siebie za wyraziciela tego jednego stronnictwa. Znać to i na przykładzie powyższym. Kościół bowiem katolicki w Ameryce nie był w stanie wytrzymać na stanowisku organizacji li tylko religijnej. Chce — co kiedyś się na nim i w tolerancyjnej Ameryce zemścić może — stać się potęgą polityczną. W tym celu marzy, aby zostać języczkiem u wagi w walce pomiędzy dwoma wielkiemi stronnictwami, względnie ugrupowaniami, które ścierają się między sobą na gruncie Stanów Zjednoczonych. Mając wśród katolików w znacznej części do czynienia z ludnością o słabszem wyrobieniu politycznem, postanowił ze swoich współwyznawców uczynić bierny materjał wyborczy, który pod przewodem księży odgłosuje według ich wskazówek. Księża zaś pójdą za komendą biskupów, a ci właśnie upatrzyli sobie demokratów (czyli przeciwną republikanom partję), jako stronnictwo, na które chcą umownie przerzucać „en bloc" głosy katolickie. Marzy się nawet temu kierowi, ażeby demokratę Smitha gubernatora nowojorskiego, który jest katolikiem, wypromować w przyszłości na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Bądź jak bądź dzisiaj mimo że Kościół katolicki usiłuje względy konfesjonalne (wyznaniowe) wtrącić do zagadnień politycznych, Stany Zjednoczone nie znają — z małemi wyjątkami — co to są walki religijne i ze specjalnem obrzydzeniem patrzą Amerykanie na wszelkie objawy nietolerancji religijnej w jakimkolwiek kraju europejskim.

JAK POLSKA ZRAŻA DO SIEBIE AMERYKANÓW?

Przed kilku miesiącami prasa amerykańska z wielkiem oburzeniem pisała o fakcie, który w naszych stosunkach, gdzie samowola i nietolerancja, na zawiści religijnej oparta, takiem są chlebem powszednim, przeszedł bez wrażenia. Mamy na myśli sprawę pastora Buczaka. Z powodu dążenia paru biskupów grecko-katolickich z księdzem Chomyszynem na czele do forsownego wprowadzenia celibatu w tym kościele, wszczął się ruch w kierunku przechodzenia na wyznanie reformowane (kalwińskie). Dla celów organizacyjnych przybył z Ameryki pastor Buczak, posiadający obywatelstwo amerykańskie. Miejscowe władze administracyjne, — przyzwyczajone do tego, że w Polsce może nawet niższy funkcjonarjusz administracyjny decydować, kto ma w co wierzyć i jaka wiara jest lepsza, uznały owego B. za „niepożądanego cudzoziemca" i poleciły mu opuścić terytorjum polskie. W Ameryce odczuło to, jako: 1) barbarzyńskie wtrącanie się do spraw sumienia czynników niepowołanych, bo zresztą powołanych do dysponowania sumieniem nie ma wcale, 2) obrazę obywatela amerykańskiego, którego bez żadnego powodu wyrzuca się, jak bezdomnego psa. (Zdaje się, że wówczas władze centralne częściowo naprawiły ową brutalność lokalnych głów (stanisławowskich), ale przykre wrażenie zakarbowało się w pamięci amerykańskiej)).

AMERYKANIE SĄ ZAZDROŚNI O SWÓJ „PRESTIŻ" O HONOR SWOICH OBYWATELI

I tu znów kapitalna różnica. U nas endecki poseł palcem nie kiwnął w obronie Rzymowskiego, gdy go aresztowały władze faszystowskie! Raczej zgodnie ze swojem stronnictwem wszelki dyplomata endecki gotów byłby cieszyć się, że niemiły mu publicysta posiedzi za kratą... U nas bowiem właśnie u rzekomych stronnictw „narodowych" brak wszelkiego poczucia państwowego — zrozumienia, że w danym wypadku dla przedstawiciela państwa zagranicą — powinna być obojętna osoba, a ważną rzeczą, że jest to jeden z obywateli Rzeczypospolitej, i że w tej jednej cząstce trzeba widzieć i bronić powagę państwa i nie pozwolić nią pomiatać!

W tych warunkach możemy sobie wyobrazić, jaka nowa fala niesmaku wobec Polski popłynie po całych Stanach Zjednoczonych na wieść o pobiciu biskupa Hodura Znów obraz zdziczałej nietolerancji; znów akt przemocy dokonany na obywatelu amerykańskim! Banda awanturników — powiemy. Ale i rząd polski nie pospieszył z daniem jakiejś satysfakcji publicznie znieważonemu obywatelowi Stanów...

A przecież ten fakt do całej prasy, używającej języka angielskiego, roztelegrafował korespondent potężnego zrzeszenia — „Associated Press". Niech sobie czytelnik przeliczy to na ilość pism (będzie ich zwyż tysiączka) na ilość egzemplarzy, które trafią do rąk odbiorców angielskiej mowy!

Drogo nas kosztują ekscesy endeckie!

SKŁADKI

DLA RODZIN OFIAR 6 LISTOPADA. Stażowski, Wilno zł. 5, L. A. zł. 2, Koło ZZK w Przeworsku zł. 30, Pracownicy magaz. kol. z Krakowa zł. 18.30, Koło ZZK w Szczakowej zł. 5, Kol. Herlinger Teodor zł. 5, Kol. Buczek Jan zł. 2.

EMIL HAECKER

„AKROPOLIS"

U stóp Wawelu, na rogu Podzamcza i ulicy Kanoniczej, stoi staroświecki dom, niegdyś mieszkanie Długosza, nauczyciela synów króla Kazimierza Jagiellończyka. Starsi Krakowianie pamiętają zapewne, że przechodząc koło tego domu przed czterdziestu mniej więcej laty, widywali w oknach jego suteryny gipsowe figurki królów polskich. Wyrabiał je rzeźbiarz Franciszek Wyspiański, którego pracownia mieściła się w tej suterynie. Syn jego Stanisław, który potem wyrósł na wielkiego poetę i malarza, od najwcześniejszych lat dziecinnych miał nieustannie przed oczyma Wawel, po którym też wędrował dniami całemi. Każdy szczegół architektoniczny czy dekoracyjny Wawelu wrósł mu poprostu w wyobraźnię. Wawel splótł się nierozerwalnie z jego myślą. Artystyczna dusza chłopca wszystko, co wchłonęła w siebie z rozwojem swego wykształcenia, przyjmowała nie jako oderwane pojęcia, lecz jako żywe, plastyczne obrazy, kształtowane przez jego wyobraźnię w skończonych formach, a umiejscowione w ściśle określonej przestrzeni, będącej stałem tłem jego marzeń i przeżyć twórczych: na Wawelu. Starożytność, z którą zapoznaje się uczeń w gimnazjum, a która dla zwykłych chłopców pozostaje tylko zbiorem przykrych reguł, uciążliwych słówek i zamglonych wiadomości o jakichś mrocznych dziejach, w wyobraźni Stanisława Wyspiańskiego przybierała rzeczywiste kształty: Akropolis ateńską wyobrażał sobie jako zamek wawelski, oblężona Troja ucieleśniała mu się także w murach i basztach Wawelu, jak płynący pod nią Skamander widział w Wiśle opływającej podnóże wawelskiego pagórka. Później, gdy przeczytał i przemyślał „Hamleta", historja królewicza duńskiego rozegrała się przed oczyma jego duszy w zamku wawelskim, który jego malarska wyobraźnia podłożyła, jako tło dekoracyjne dramatowi Szekspira. W ten sposób słowo stawało się dlań ciałem.

Obraz Wawelu tak ściśle zrósł się z fantazją Wyspiańskiego, że ten Panteon dziejów Polski nie przestawał go zajmować w ciągu całej jego twórczości, o czem świadczą „Legenda", „Wyzwolenie", „Bolesław Śmiały" poemat i „Bolesław Śmiały" dramat, „Kazimierz Wielki", książka o „Hamlecie", „Akropolis", jakoteż szczegółowo opracowany wraz z architektem Ekielskim projekt odrestaurowania Wawelu i zabudowania wzgórza wawelskiego.

Wawel był dla Wyspiańskiego upostaciowaniem przeszłości Polski. A ta przeszłość, jakkolwiek sam ulegał urokowi jej potęgi i piękna, wydawała mu się jednak zmorą, która ciąży na dzisiejszem pokoleniu i paraliżuje w niem wolę do życia i rozwoju, bo przykuwając do siebie dusze współczesnych Polaków, wstecz zwraca ich wzrok, hypnotyzuje go sobą i przyszłość przed ich oczyma zasłania. Widział w tem Wyspiański szkodliwe dla narodu panowanie próchna nad życiem i szukał wyzwolenia. W „Wyzwoleniu" rozprawił się z grobami przytłaczającemi życie, wyzwolenia jednak nie znalazł. Był on przedstawicielem pokolenia, które żyło w takich czasach i w takich warunkach, że miało tylko do wyboru albo zgodę z losem albo zwątpienie, bo żadnej drogi wiodącej do wyzwolenia przed sobą nie widziało. Dopiero po zgonie Wyspiańskiego droga ta zarysowała się przed oczyma małej garstki, która, długo odosobniona w społeczeństwie, rzuciła w szeregi młodzieży ideę stworzenia armji polskiej. Wyspiański ruchu strzeleckiego nie dożył. Tragedję swoją ucieleśnił w Konradzie, który w „Wyzwoleniu" zwalczył moce przeszłości, ale ślepy, bez oczu, naprożno się szamoce, nie mogąc znaleść drogi wyjścia w przyszłość... A że beznadziejna współczesność nie mogła mimo wszystko wyziębić w Wyspiańskim wiary w wyzwolenie, przeto nie widząc przed sobą bezpośredniej możliwości wyzwolenia przez walkę, zbudował sobie wiarę w odrodzenie przez śmierć, wiarę, którą głosił w „Legjonie" i w „Nocy listopadowej". W pośród grobów i trumien myśl jego krążyła, do nich ustawicznie wracała.

Pomiędzy symbolami, które wyobraźnia Wyspiańskiego kojarzyła z zagadnieniami bytu narodowego, jeden zwłaszcza zajmował go usilnie. Była nim trumna jego patrona św. Stanisława, ustawiona na najpoczestniejszem miejscu katedry wawelskiej, tego narodowego pamiątek kościoła. „Bolesław Śmiały" w dwóch opracowaniach (epiczno-lirycznem i dramatycznem) i „Skałka" świadczą, jak bardzo legenda o św. Stanisławie zaprzątała umysł Wyspiańskiego. W dramacie „Bolesław Śmiały" zjawia się ta trumna na scenie, jako symbol upiornej klątwy, przytłaczającej sobą całą tradycję narodową, zabijającej życiodajne pędy tej tradycji. I jeszcze raz w twórczości Wyspiańskiego powróciła ta trumna św. Stanisława w „Akropolis".

„Akropolis" jest dramatem niezwykłym: osobami dramatu są tu nie ludzie, lecz posągi katedry wawelskiej i postaci zawieszonych w niej gobelinów. Dobrzy to znajomi Wyspiańskiego: każdą z tych figur wystudjował doskonale, wyczytał z nich okiem artysty ich dusze i zastanawiał się nieraz długo i głęboko już jako dziecko i potem jako człowiek dojrzały, coby one mówiły i czyniły, gdyby ożyły kiedy. I oto w wyobraźni swojej tchnął w nie życie. A dzieła sztuki, fantazją poety w żywe przemienione istoty, poruszyły się i przemówiły do siebie.

Po resurekcji, „w noc wielką zmartwychwstania", „raz jeden tylko do roku", dane im jest życie na kilka godzin, aż do chwili świtu, w której

> przybyć ma Ten, co zbawiać wyrzekł światy
> i powstać z martwych i ożyć;

kiedy odeszli już z katedry ludzie, ostawiwszy w niej snujące się obłoki dymów z kadzielnic; kiedy odeszli już „pieśniarze co śpiewali pieśni Rzymu, pokłony bijąc u ołtarza-trumny"; kiedy wśród nocnej ciemności i ciszy zegar z wieży północ wydzwonił. — wtedy zbudziły się do życia twory z ducha greckiej sztuki poczęte.

(Dokończenie nastąpi).

IDEALNYM ŚRODKIEM
do pielęgnowania lepszego obuwia
i wyrobów skórzanych
jest
NOWA
PASTA TERPENTYNOWA
ERDAL
Z CZERWONĄ ŻABĄ.
Nie zastąpi jej nic innego!

Klęska terorystycznego rządu w Bułgarji przy wyborach samorządowych

Bułgarja oczekiwała w wielkiem napięciu wyników wyborów do sejmików powiatowych z dnia 14 listopada. Wybory te były bowiem miarą nastrojów wobec wyborów do sobranja (parlamentu), które odbyć się mają na wiosnę. Rządzące Zjednoczenie „demokratyczne", złożone z trzech grup zjednoczonych po krwawym zamachu stanu 9 lipca 1923, uzyskało 48% głosów. W miastach listy rządowe otrzymały 33% głosów, co wobec 46% przy poprzednich wyborach oznacza duże straty. Na wsi natomiast zdobył rząd niemal 67%, gdyż hulał tam teror policyjny.

* * *

Z partyj opozycyjnych największy sukces odniósł blok wyborczy liberałów, demokratów i chłopów. Blok ten zdobył 1/4 głosów opozycji. Ogółem wystawiono 13 list opozycji.

Socjaliści nietylko utrzymali swe dawne pozycje, ale nawet w wielu okręgach wzmocnili je znacznie. Socjaliści t. zw. „szerocy" otrzymali 39.560 głosów, federacja socjalistyczna i niezależne związki otrzymały 7057 głosów, razem 9% głosów opozycji. Ten wynik należy uznać za korzystny, gdyż teror wyborczy skierowany był głównie przeciw klasie pracującej. Jak dowodzą liczne telegramy do zarządu partji, w wielu miejscach trzeba było wprost bohaterskiej odwagi, by jawnie agitować za partją socjalistyczną. Ustawiczne warcholstwo komunistyczne osłabiło ruch robotniczy na długie jeszcze lata.

LISTY Z KRAJU

Przemyśl, 24 listopada

Konferencja naftowców i saliniarzy. — Zgromadzenie ludowe. — Posiedzenie Rady miejskiej.

W związku z obecną sytuacją polityczną i gospodarczą odbyła się w Przemyślu, w niedzielę 21 bm. konferencja robotników, zajętych w szybach naftowych i przemyśle pokrewnym oraz w salinach małopolskich. Około pięćdziesięciu delegatów, reprezentujących blisko 10.000 robotników, zjechało na konferencję z Borysławia, Drohobycza, Czechowic, Schodnicy, Potoka, Wańkowej, Bitkowa, Dźwiniacza, Równego, Kałusza, Dobromila, Bolechowa, Łańczyna, Kałusza i Kosowa. Z centrali górników, Zw. metalowców i centralnej komisji Zw. zaw. uczestniczyli w obradach tow. posł. Stańczyk, Dynasiewicz, Haluch, Teller, Topinek, Węglowski i Zdanowski. Sytuację polityczną referował tow. pos. Stańczyk, gospodarczą tow. Topinek. — Wynikiem całodziennych obrad jest uchwała polecająca zażądanie od pracodawców podwyżki płac w ramach dotychczasowej umowy, a w wypadku nieuzyskania jej — wypowiedzenie umowy.

Z okazji konferencji odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w sali teatralnej Domu Robotniczego. Po zagajeniu przez tow. dr. Grosfelda wybrano prezydjum, w skład którego weszli tow. Bocheński (Krosno), Haluch (Borysław) i dr. Grossfeld. Panujące stosunki gospodarcze i polityczne przedstawił w dłuższym, rzeczowym referacie tow. poseł Stańczyk. W dyskusji nad referatem zabrali głos miejscowi komuniści, których przemówienia roiły się od blag i nieścisłości, a w szczególności wykazały zupełny brak własnego programu pozytywnego. Zajęcie stanowiska bezwzględnie negatywnego wobec wszystkiego co PPS czyni, lub co od PPS pochodzi doszło już u tych panów do komicznej wprost krańcowości, na której tle własna bezprogramowość tem dobitniej występuje. Z zarzutami rozprawili się walnie, wykazując ich kruche podstawy tow. poseł Stańczyk, Dynasiewicz i w przemówieniu końcowem tow. dr. Grossfeld. Z dwóch zgłoszonych i odczytanych rezolucyj (PPS i komunistyczna) zebrani ogromną większością przyjęli rezolucję PPS.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej nie należało do ciekawych. Identyczna, jak zawsze, uległość wobec Magistratu i jego wniosków, nie zawsze może racjonalnych, identyczny marazm starczy, toczący radę od kilku lat — wielkim głosem wołają o nowe, na podstawie ordynacji, wybory. Szereg interpelacyj, wniesionych przez radnych, na które odpowiadał p. burmistrz, pozostało właściwie bez odpowiedzi. Budżet na I. kwartał 1927 r. uchwalono w ramach budżetu tegorocznego, w wysokości 1/4 preliminowanych podatków i wpływów. Przy tej sposobności nieliczni radni podnieśli słuszny sprzeciw przeciw podobnemu, schematycznemu załatwieniu kwestji budżetowej, przeciw moralnej presji, jaką wywiera na Radę Magistrat, zwołując ją na krótko przed terminem końcowym, do którego budżet musi być uchwalonym — większość była jednak innego zdania i budżet bez dyskusji uchwaliła. **Fem.**

—ooo—

Łódź, 24 listopada.

NIEUCZCIWA NAPAŚĆ NA UCZCIWEGO CZŁOWIEKA

Zarzuty posła Langiera z Wyzwolenia na sejmowej komisji ochrony pracy. — Rodzinne względy decydują o stawianiu zarzutów zasłużonym działaczom społecznym. — Nieuzasadnione i niczem niepoparte zarzuty spotkały się z oburzeniem całej pracującej Łodzi.

W dniu dzisiejszym nadeszły do Łodzi wiadomości o bezprzykładnej napaści posła Langiera z „Wyzwolenia" na łódzki zarząd obwodowy Funduszu Bezroboc'a. Gołosłowne zarzuty i napaści „wyzwolonego" z wszelkich skrupułów etycznych p. posła nie znalazły nagół żadnego żywszego oddźwięku, Jedynie łódzka „Republika" organ p. Poznańskiego, zerkający w stronę świeżo tutaj założonego oddziału „Prawicy Narodowej", ubrał całą historję w niezwykle sensacyjną szatę i narobił wiele hałasu w całem mieście.

Jednakże opinja publiczności zupełnie inaczej skierowała się, niż życzył sobie „republikański" organ. Przewodniczący tut. Zarządu Fund. Bezrobocia tow. inż. **Kuliczkowski** cieszy się zbyt dobrą opinja, by można było brać na serjo insynuacje.

Tow. inż. Kuliczkowski, wiceprzewodniczący zarządu POW. na zachodnią Syberję w latach 1916 do 1919, więziony był w kazamatach bolszewickich. Obecnie wiceprzewodniczący łódzkiego Zarządu TUR'a, położył szereg zasług przy zreorganizowaniu tut. Fund. Bezrobocia, w pierwszym rzędzie oczyścił, acz jeszcze nie zupełnie, biura z rozmaitych naleciałości z pod ciemnej gwiazdy, endeków. Zarzuty posła Langiera po dokładnym zbadaniu przezemnie na miejscu rozwiały się oczywiście w zupełności. Ciężka kolubryna Langiera, rzekome nadużycia bezrobotnych w sp. akc. B-ci Pińczewskich, okazały się poprostu **wyssanemi z palca**. Trzeba bowiem wiedzieć, że p. Langier robił zarzuty nietylko zarządowi F. B. i jego przewodniczącemu, ale całej łódzkiej klasie robotniczej, posądzając bezrobotnych „en masse" o nadużycia.

Drugi zarzut o rzekome niesłuszne wydalenie urzędnika przedstawia się następująco:

Niejaki Bronisław Jasieński, kontrolor zakładów pracy, który przyjęty w swoim czasie przez b. enpeerowskiego przewodniczącego, następnie za nadużycia usuniętego, został również za nadużycia wydalony przez Dyrekcję Funduszu w Warszawie ma to szczęście, że jest **szwagrem p. posła Langiera**. Nie wiemy ostatecznie czy p. poseł świadomie mijał się z prawdą, czy też został wprowadzony w błąd. Faktem jest, że bliskie pokrewieństwo odgrywało tu główną i jedyną rolę. — Doprowadziły „uczucia rodzinne" nawet do tego, pana posła, że następcy swego niefortunnego szwagra również się oberwało. Nazwał go bowiem „szmuglerem jedwabiu, skazanym na kilka lat więzienia". Jak jest w istocie? Pan Pietrzyński, uczciwy i spokojny człowiek tyle miał wspólnego z jedwabiem, że pracował w Tomaszowskiej Fabryce sztucznego jedwabiu. W sądzie ten człowiek nigdy jeszcze wogóle nie był. Będzie natomiast wkrótce, gdyż przeciw posłowi Langierowi wniósł skargę o oszczerstwo z żądaniem wydania go przez Sejm sądowi. Tego rodzaju skargi wnoszą jednocześnie wszyscy wybitniejsi urzędnicy F. B. z tow. Kuliczkowskim na czele, który jednocześnie **zażądał jaknajszybszego przysłania z Warszawy komisji kontrolnej**.

Już na komisji sejmowej ochrony pracy kalumniator spotkał się z odprawą ze strony posła tow. Regera, który stwierdził brak konkretnych danych i całą masę wody zabarwionej „rodzinną" pasją w przemówieniu posła Langiera. Dziś jednakże z powodu sensacyjnego rozdmuchania całej sprawy należy jaknajsilniej napiętnować lekkomyślne, czy złośliwe kalumnje.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

J. Stal.

Przegląd społeczny

O CZAS PRACY W HANDLU I PRZEMYŚLE.

Konferenja w sprawie **ustalenia godzin pracy w handlu i przemyśle**, odbędzie się w sobotę z rana o godzinie 10 rano w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Imieniem zw. zaw. pracowników umysłowych (Sławkowska 6) będzie na konferencji tow. M. **Statter**. Pracownicy handlowi i przemysłowi stoją stanowczo przy ustawowym, **ośmiogodzinnym** czasie pracy i odeprą wszelkie zamachy na to ich podstawowe prawo. Sprawa ta jest tem ważniejsza, że przedłużenie czasu pracy w jednej dziedzinie, pociągnęłaby za sobą dalsze wyłomy w ustawodawstwie robotniczym, szczególnie w odniesieniu do 8 godzinnego dnia roboczego. **Do tego zaś klasa robotnicza nie dopuści pod żadnym warunkiem.**

KONFLIKT MIĘDZY PRACOWNIKAMI A PRACODAWCAMI GASTRONOMICZNYMI W STANISŁAWOWIE

Pracodawcy gastronomiczni i hotelowi w Stanisławowie wypowiedzieli swym pracownikom dotychczas obowiązującą umowę w przedmiocie warunków płacy, względnie sposobu wynagradzania tychże pracowników. Jako żądanie wysunęli pracodawcy, aby procent określony za obsługę doliczali sobie pracownicy do rachunków jakie wystawiają gościom. Żądanie to ma podwójnie groźne znaczenie, o czem w szczegółach będziemy następnie pisać, a narazie możemy stwierdzić, że w razie nieodmienia tego absurdalnego żądania przez pracodawców w Stanisławowie pracownicy gotowi są do ostatecznych środków samoobrony. Termin mocy obowiązującej dotychczasowej umowy pracowników, kończy się wedle zapowiedzi pracodawców z dniem 1 grudnia. Wobec możliwości zaostrzenia się sytuacji między tutejszymi pracodawcami gastronomiczno-hotelowymi a ich pracownikami, **wzywa się wszystkich pracowników gastronomicznych poszukujących pracy do omijania miasta Stanisławowa, aż do odwołania.**

W niedzielę dnia 28 listopada wygłosi
BISKUP FR. HODUR
przybyły z Ameryki
ODCZYT p. t.
Emigracja polska w Ameryce a Kościół Narodowy
Treść: Czas i przyczyny emigracji do Ameryki. Organizacja emigracji. Niebezpieczeństwa jej grożące. Podstępne i zdradzieckie walki o duszę polską w Ameryce. Konanie czy życie? Rola Narodowego Kościoła.
Odczyt odbędzie się w sali Górników Al. Krasińskiego 16 o godz. 4 popoł.
Bilety 50 gr. i 25 gr.

Wiadomości polityczne

—o—

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Reichstag zakończył 25 bm. dyskusję nad polityką zagraniczną Rzeszy, odrzucając dwa wnioski o wyrażenie rządowi wotum nieufności i uchwalając wniosek stronnictw burżuazyjnych, który wzywa rząd do zbadania, czy sprawa odpowiedzialności za wybuch wojny może być przedstawiona międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości.

CZY SOCJALIŚCI W BELGJI ZOSTANĄ W WIĘKSZOŚCI?

Rada generalna partji socjalistycznej w Belgji obradowała w ostatnią środę nad położeniem politycznem, wytworzonem wskutek dymisji ministra skarbu Francqui'ego, a głównie nad kwestją, czy socjaliści mają dalej brać udział w rządzie. Zapatrywania w partji nie są jednolite. Minister spraw zewnętrznych tow. Vandervelde w swym referacie na Radzie wypowiedział się za pozostaniem socjalistów w rządzie, taksamo wypowiedzieli się przedstawiciele Związków zawodowych. Przeciw pozostaniu w koalicji rządowej oświadczył się poseł de Brouckere. Ostatecznie Rada generalna postanowiła pozostawić decyzję nadzwyczajnemu Kongresowi partyjnemu, który się zbierze około świąt Bożego Narodzenia.

O NASTĘPSTWO PO KRASINIE

Kwestja następstwa po Krasinie, na stanowisko przedstawiciela sowieckiego w Londynie wywołuje spory w łonie RKP. Stalin zamierza wysłać na najtrudniejszą w tej chwili dla sowietów placówkę, któregoś z nieskompromitowanych w oczach Anglji opozycjonistów, coby ułatwiło mu dalsze sukcesy w wewnętrzno-partyjnych stosunkach komunistycznych. W pierwszym rzędzie mówią o Kamieniewie i Trockim, w szczególności pierwszy z nich brany jest pod uwagę, uzyskałby bowiem z pewnością agrement angielski. Po zatem mówią o kandydaturach Rakowskiego, Krestińskiego i Joffego. Ostatnio ze strony wpływowych czynników większości partyjnej wysunięte zostało nazwisko Manuilskiego.

POSEŁ SOWIECKI W RZYMIE

Jeden z najwybitniejszych opozycjonistów Kamieniew, o którego bliskiem naznaczeniu na którąś z ważniejszych placówek zagranicą mówiło się oddawna, otrzymał nominację na przedstawiciela sowieckiego w Rzymie. Poprzednio Kamieniew wysuwany był jako kandydat na posła w Tokio, lub Londynie.

O UMOWĘ ROSYJSKO-TURECKĄ

„Westminster Gazette“ donosi z Angory, że od czasu powrotu tureckiego ministra spraw zagranicznych z Odessy odbywały się posiedzenia gabinetu pod przewodnictwem Mustafa Kemal paszy celem obradowania nad projektami, które przedstawił tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Cziczerin. Rząd turecki usiłuje nadal pozostawić drzwi otwarte dla wstąpienia Turcji do Ligi narodów.

POWAŻNA SYTUACJA MIĘDZY MEKSYKIEM A STANAMI ZJEDNOCZONYMI

Według wiadomości z Meksyku sytuacja, jaka się wytworzyła między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem, uważana jest w Meksyku za niezwykle poważną. Nagół wyrażana jest opinja, że jądro kwestji stanowi niejtyle los amerykańskich towarzystw naftowych, co przekonanie się, czy w Ameryce środkowej przewaga znajduje się po stronie Meksyku, czy po stronie Stanów Zjednoczonych. Należący do partji rządowej członkowie senatu uchwalili prezydentowi Callesowi swe zaufanie w sprawie wymiany not pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień

KRONIKA

—o—

Kraków, 27 listopada.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się 2 grudnia o godz. 5 pop. w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej 8.

SPRAWY MIEJSKIE. Na czwartkowem posiedzeniu sekcji skarbowej i prawniczej Rady miasta Krakowa postanowiono sprawę waloryzacji pożyczki „Ustredni Banka“ przekazać subkomitetowi, na stępnie na posiedzeniu sekcyj skarbowej i aprowizacyjnej ustalono opłaty od psów na rok 1927 w dotychczasowej wysokości. Na posiedzeniu sekcji skarbowej i ekonomicznej uchwalono podwyższyć udziały gminy w spółce mieszkaniowej, udzielić gwarancji gminy za pożyczkę zaciągniętą przez Towarzystwo Osiedli urzędniczych, oraz zaciągnąć pożyczkę 200.000 złotych na budowę baraków i domów. Na posiedzeniu sekcji skarbowej uchwalono zmianę statutu o opłatach od podań wnoszonych do magistratu, statut podatku od spadków i darowizn, ustalono stopę procentową dodatku gminnego do podatku przemysłowego i gruntowego na rok 1927 w dotychczasowej wysokości oraz załatwiono sprawę pokrycia wydatków na utrzymanie klas wyższych w szkołach powszechnych.

ŚLUB PREZYDENTA ROLLEGO. We czwartek 25 bm., odbył się w kościele w Alwernji ślub prezydenta Rollego z p. Anną Wojnowską.

ROCZNICA ŚMIERCI WYSPIAŃSKIEGO. Za spokój duszy śp. Stanisława Wyspiańskiego jako w 19 rocznicę jego śmierci odprawione zostanie staraniem rodziny nabożeństwo żałobne dnia 27 b. m. o godzinie 9 i pół rano w kościele OO. Paulinów na Skałce.

„CZARNA KAWA“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 5 popołudniu w restauracji „Udziałowej“ przy placu Szczepańskim. Program obejmuje poza koncertem mistrzowskiej orkiestry 20 p. p. występy: art. oper. Wandy Szczepańskiej, art. dram. L. Zbuckiego oraz Romana Jaglarza. Program zakończy malutki tancerz Zbyszko Lichoński.

ODCZYT BISKUPA HODURA O WYCHODŹTWIE POLSKIEM W AMERYCE. Czteromiljonowej blisko emigracji polskiej w Ameryce grozi poważne niebezpieczeństwo. Zrażona do swej Ojczyzny, której spieszyła z wydajną pomocą materjalną, pożyczkami i depozytami w PKO, zdewaluowanemi następnie do drobnego ułamka włożonych oszczędności, zlekceważona przez przedstawicielstwo rządu, poselstwa i konsulaty, odczuwa cała emigracja z bólem brak życzliwej opieki, brak zainteresowania się jej potrzebami. Inne państwa dbają o swych emigrantów, pomagają im, oceniają życzliwie i bezstronnie każdy objaw ich życia; natomiast urzędnicy polskich poselstw skompromitowali kilkakrotnie państwo polskie wobec społeczeństwa amerykańskiego. To wszystko zniechęca wychodźców do powrotu do Ojczyzny, do pracy dla Polski. Młode pokolenie zaczyna się wprost wstydzić swego pochodzenia polskiego, starsi, najgorętsi dotąd, opuszczają rozpaczliwie ręce, nie widząc celowości swych wysiłków. To ciężkie położenie wychodźtwa naszego przedstawi biskup Hodur w odczycie w niedzielę 28 bm. w sali Górników przy Alei Krasińskiego o godzinie 4 popołudniu. Biskup Hodur należy do najstarszych bojowników o duszę polskiego emigranta. Dla Polski porzucił wygodne życie rzymskiego księdza, narażał się na tysiączne przykrości przez 30 lat wytężającej pracy, ratując wychodźtwo polskie przed wynarodowieniem i zobojętnieniem dla Polski.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. Dziś w sobotę 27 bm. o godzinie 18.45 odbędzie się w lokalu Instytutu Matematycznego UJ. (ul. Gołębia 20) zwyczajne posiedzenie towarzystwa, na którem p. Dr. T. Ważewski wygłosi odczyt pod tytułem „Z teorji miary powierzchni“, część II. — Goście mile widziani!

W KOŚCIELE EWANGELICKIM W KRAKOWIE (ul. Grodzka 58) odbędzie się w niedzielę 28 listopada uroczysta instalacja nowoobranego księdza Wiktora Niemczyka na urząd proboszcza parafji Ewangelickiej w Krakowie. Instalacji dokona biskup kościoła ewangelickiego w Polsce Jul. Bursche z Warszawy, w asystencji księży: senjora Kulisza z Cieszyna, prof. Michejdy z Warszawy, prof. Stonarskiego z Cieszyna i płk. WP. Grycza z Krakowa. Początek uroczystości o godzinie 10 i pół przedpołudniem.

STARANIEM KOŁA PEDAGOGICZNEGO UUJ. wygłosi w niedzielę 28 bm. w sali wykładowej Col. Phisicum, ul. Gołębia 13, dr. filozofji i medycyny Stefan Szuman z Poznania odczyt p. t.: „Twórczość rysunkowa dziecka z psychologicznego punktu widzenia“. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. Wstęp 1'20 zł., dla uczącej się młodzieży 60 groszy. Bilety wcześniej do nabycia w Domu Akademickim codziennie od godziny 1'30—2'30.

KLUB GOSPODARCZY W DZIALE CHŁOPCÓW POLSKIEJ YMCA, ul. Biskupia 19, urządza w niedzielę 28 bm. o godzinie 4'15 popołudniu zebranie dla uczczenia rocznicy powstania 1831 r. Na program złoży się: słów parę o powstaniu 1831 r., kilka uwag na temat „Jakie czynniki decydują o powodzeniu poczynań zbiorowych“, muzyka (fortepian) i deklamacja. Na to zebranie, które nie przeciągnie się ponad 30 minut, klub gospodarzy-chłopców zaprasza chłopców-uczestników Ymki, ich rodziców i wprowadzonych kolegów. Wstęp wolny.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę następujący program: 1) „Zwierzęta jak ludzie“, komedja w 5 aktach odegrana przez same zwierzęta; 2) „Mąż panem domu“, komedja w 2 aktach. W sobotę dwa programy: o godz. 5 i 7, w niedzielę rzy programy: o godz. 3, 5 i 7.

NIESZCZĘŚLIWY SZALENIEC POŚMIEWISKIEM GAWIEDZI ULICZNEJ. Niema tygodnia, by na ulicach Krakowa nie zdarzył się wypadek ataku szału. Są to przeważnie nieuleczalni umysłowo chorzy, którzy mają zamknięte wrota do zakładów dla obłąkanych. Nieraz taki nieszczęśliwy szaleniec staje się powodem nieszczęśliwych wypadków, a często tłum gapiów, który zbiera się chętnie przy szaleńcu, urządza sobie z nieszczęścia człowieka pośmiewisko. Tak było wczoraj. W południe na ul. Wiślnej doznał ataku szału Abraham Hauptman, przechodnie zamiast wezwać posterunkowego policji, urządzili sobie przedstawienie kosztem biednego człowieka. Po chwili nadszedł policjant i wezwał pogotowie ratunkowe, które zabrało Hauptmana z ulicy.

NOWI GOŚCIE W HOTELU „POD TELEGRAFEM“. Do aresztów policyjnych przybyło wczoraj dwóch nowych lokatorów, mimo że z nowego mieszkania są bardzo niezadowoleni. Prawie równocześnie oddano pokoje „pod Telegrafem“ do dyspozycji Mieczysławowi Nodzyńskiemu, 23-letniemu młodzieńcowi, który niewinnie wymuszał (poczytano mu to za zbrodnię) i Konstantemu Parasiewiczowi, który znowu oszukiwał i wyłudzał datki pieniężne. Poza tem do hotelu przy ul. Kanoniczej nie zajechał, w dniu wczorajszym żaden poważniejszy gość.

ZBŁĄKANA TOREBKA DAMSKA ZNALAZŁA SIĘ W RĘKACH POLICJANTA. Leżała sobie torebka na ul. Szpitalnej. Za leniwi są ludzie, aby podnieść ją z ziemi. Ale stróż bezpieczeństwa, który nietylko patrzy przed siebie, ale i na chodnik, zauważył ją, podniósł i oddał przełożonej swojej władzy. W torebce damskiej znaleziono 173 złot. 18 groszy. Szczęście, że w tym czasie nie przechodził przez ul. Szpitalną jaki amator cudzej własności, boby inaczej uczynił. Torebka z zawartością na pewnoby znikła.

TOREBKI Z PIENIĄDZMI TRZEBA PILNOWAĆ. Źle być roztargnionym przy okienku w P. K. O. Specjaliści przy okienkach kasowych mają dobrego nosa i korzystają ze sposobności jaka im się nadarzy. Przykład tego miała wczoraj p. Anna Gastmanówna, bo skradziono jej w ten sposób w PKO z ręcznej torebki 500 zł. Powróciła zrozpaczona do domu przy ul. św. Sebastjana l. 27, przyrzekając sobie, że trzeba pamiętać o torebce ręcznej, a zwłaszcza wtedy, gdy się ma w niej pieniądze. Złodziej się śmieje z łatwej zdobyczy.

CAŁY ROK TRWA SEZON KRADZIEŻY GARDEROBY. Sezon kradzieży garderoby trwa cały rok. Nie powinien więc dziwić się p. Pejsa Holzman, że i jego odwiedzili specjaliści od wytrycha. Widocznie zwiedzieli się, że drzwi należycie nie są zabezpieczone zamkiem wertheimowskim — otworzyli je wytrychem i skradli garderobę. Tym razem po licznych włamaniach w centrum miasta, ofensywa złodziejska przeniosła się na ul. Estery do p. Holzmana. Takie już czasy nadeszły, że trzeba, jak to mówią zamykać przed złodziejem drzwi — „na cztery spusty“.

GAPIOWATY KMIOTEK, OFIARĄ ZŁODZIEJI. Zwykła kradzież w dnie targowe. Złodzieje, licząc na gapiowaty nastrój naszych kmiotków w mieście, urządzają sobie formalne napady na wozy i kradną z nich rozmaite rzeczy. I wczoraj, w czasie ruchu jarmarczego skradziono w południe z wozu Jana Zalickiego, który przybył ze wsi Kazimierz Wielki (pow. Pińczów) — pakę z tytoniem. Złodziej dokonał tego sprytnego czynu na ul. Kopernika. Zalicki poniósł przez tę kradzież 600 złotych szkody.

Chłopska niedziela w Krakowie

W niedzielę 28 listopada odbyć się mają w Krakowie dwa zjazdy konkurencyjnych stronnictw chłopskich: piastowców (Witosa) i stronnictwa chłopskiego (Stapińskiego). To ściągnięcie do jednego miasta i w jednym dniu licznych zastępów włościan z dwóch nienawidzących się wzajem grup — daje powód do poważnych obaw, ile że obie grupy urządzić zamierzają publiczne manifestacje, które przy spotkaniu wyrodzić się mogą w „próbę sił" w zbyt dosłownem znaczeniu...

* * *

Że p. Witos ośmielił się zjazd swego stronnictwa zwołać właśnie w listopadzie i właśnie do Krakowa, którego ulice smutnej i haniebnej pamięci rząd tegoż p. Witosa przed trzema laty w listopadzie zbroczył krwią i usłał trupami, — to doprawdy wygląda na prowokację. Krwawe wspomnienie rządów Witosowych żyje niewygasłe w pamięci ludności krakowskiej, żywem tego świadectwem olbrzymi pochód, który w trzecią rocznicę wydarzeń listopadowych pociągnął na cmentarz, nad groby ofiar rządu Witosa. Mogiły te robotników i żołnierzy wznoszą się na cmentarzu krakowskim, jako oskarżenie Witosa i jego wspólników. Że nie odstraszyły one jednak winowajcy od urządzenia sobie partyjnej parady właśnie w Krakowie i właśnie w listopadzie, to świadczy wymownie o gruboskórności sumienia i... zuchwalstwie p. Witosa...

* * *

Dla uczestników swego zjazdu uzyskali piastowcy od kolei 66-procentową zniżkę cen biletów na drogę powrotną z Krakowa. Atoli rząd centralny polecił wczoraj p. wojewodzie Darowskiemu, by zawiadomił krakowską dyrekcję kolei, że zjazdy polityczne nie mogą korzystać z ulg kolejowych i że piastowcom cofnięta została zniżka. Wobec tego stapińszczycy wydali odezwę, ostrzegającą chłopów, żeby się nie dali oszukać piastowcom, gdyż za powrotne bilety kolejowe będą musieli płacić również pełną cenę.

—ooo—

Poprawa bytu pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej w Krakowie

Prezydjum m. Krakowa rozesłało wczoraj do dzienników następujący komunikat:

Odbyta w dniu 24 bm. konferencja prezydjum miasta uchwaliła w wyniku prowadzonych od kilku miesięcy rokowań z przedstawicielstwami pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej w Krakowie, przedstawić Radzie miasta wnioski **w przedmiocie stabilizacji i zaopatrzenia emerytalnego pracowników w tychże instytucjach stale zatrudnionych.** Akcja ta obejmuje sukcesywnie w miarę lat służby ogół personalu miejskiego w liczbie tysiąca kilkuset robotników, powodując z jednej strony znaczne obciążenie gminy, z drugiej czyniąc **zadość sprawiedliwym postulatom społecznym.** W związku z nią i dążąc do poprawy bytu swoich pracowników, Zarząd miasta przystąpił do rewizji podstaw stosunku służbowego oraz warunków bytu i pracy personalu swych zakładów, **podwyższając wszystkim kategorjom pracowników wynagrodzenie dotychczasowe, awansując nadto szereg pracowników etatowych do wyższych grup uposażenia. Równocześnie Zarząd miasta podjął kwestję ujednostajnienia stosunków służbowych we wszystkich zakładach utworzenia i należytego udotowania funduszu zaopatrzenia emerytalnego robotników,** ustalenia kwestji umundurowania, deputatów w naturze jak światła, opału itd. otrzymywanych od gminy bezpłatnie. — Uchwały powyższe weszły w życie z dniem 1 listopada br.

* * *

Powyższy komunikat jest o tyle **niezgodny z prawdą,** że w myśl protokółu, spisanego między Prezydjum miasta a Związkiem pracowników instytucyj użyteczności publicznej żądania wszystkich pracowników miejskich mają być w formie umowy zbiorowej spisane do 15 stycznia.

Wszystkie te postulaty, a to stabilizację, emeryturę, podwyżkę płac i świadczenia w naturze przedłożył prezydjum miasta socjalistyczny Związek pracowników instytucyj użyteczności publicznej. — Dla porozumienia się co do tych postulatów, prezydjum miasta zwołało na wczoraj konferencję. Delegaci klasowego Związku nie chcieli zasiąść do stołu z delegatami klerykałów, których mają na 217 pracowników elektrowni **tylko 9 członków,** a 208 robotników należy do socjalistycznego Związku, nadto klerykali nie przedłożyli żadnych swoich specjalnych żądań i dlatego delegaci naszego Związku opuścili konferencję. Prezydent Rolle, doprowadzony tem do zdenerwowania, rozkazał robotnikom pozostać na konferencji jednakowoż robotnicy bez delegatów swojej organizacji nie chcieli pertraktować!

Robotnicy elektrowni zebrali się — jak jeden mąż — wczoraj wieczorem na zgromadzeniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, na którem założyli protest przeciw jednostronnej konferencji p. prezydenta z chadekami, postanowili nie przyjąć uchwał tych do wiadomości, wyrazili protest przeciw zachowaniu się pana prezydenta na konferencji i postanowili w porozumieniu z Radą Robotniczą i Klubem radzieckim PPS przy poparciu całej klasy robotniczej Krakowa bronić swych słusznych praw!

* * *

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ WSPÓLNIE Z KLUBEM RADCÓW SOCJALISTYCZNYCH odbędzie się **dziś w sobotę** 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Czytelni przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: Akcja pracowników zakładów użyteczności publicznej. Na posiedzenie zapraszamy **prezydjum Rady zawodowej** oraz **reprezentację Związku pracowników użyteczności publicznej.**

Englisch. Bobrowski.

—ooo—

ZŁODZIEJE NIE MAJĄ MIŁOSIERDZIA. Bezlitośnie okradli oni kiosk inwalidy przy ul. Szlak i zabrali cały zapas tytoniu, piecyk gazowy i zegar elektryczny. Biedny inwalida niema grosza na zakupno towaru, dzięki włamywaczom, którzy ograbili go ze wszystkiego.

III. WALNY ZJAZD ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW ŻYD. INWALIDÓW, wdów i sierót wojen. odbędzie się w Warszawie w dniach 16, 17, 18 i 19 grudnia br. W skład Zjednoczenia wchodzą wszystkie Związki żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen., których liczba wynosi 78 Związków liczących około 80.000 członków.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę „Proboszcz wśród bogaczy" z p. Komornickim w roli głównej. Jutrzejsze przedstawienie wieczorne „Księcia Niezłomnego" Calderona-Słowackiego, zakupione zostało w całości przez uczestników Zjazdu ludowego. Role główne wykonają dyr. Nowakowski i p. Hałacińska. Przed spektaklem imieniem dyrekcji przemówi Dr. Tadeusz Swiątek. Zarówno „Książę Niezłomny" — jak „Proboszcz wśród bogaczy" zejdą po tych spektaklach w pełni powodzenia z repertuaru, otwierając miejsce cyklowi przedstawień „Akropolis" St. Wyspiańskiego. Popołudniu w niedzielę po cenach zniżonych po raz 15 w tym sezonie „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 7'30 wieczór stale atrakcyjna operetka „Cnotliwy Baldwin" w dotychczasowej obsadzie. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach popularnych operetka „Taniec szczęścia" z występem Blanki Orszańskiej. W poniedziałek o godzinie 7'30 wieczorem operetka „Orłow" poraz pierwszy z występem gościnnym znakomitych artystów operetki lwowskiej, primadonny lwowskiej operetki Meli Grabowskiej, wodewilistki Stasi Rylskiej i tenora reżysera F. Kuligowskiego. Zapowiedź tej znakomitej operetki, która grana będzie przez cztery dni z rzędu, wzbudziła nadzwyczajne zainteresowanie.

ŚWIETNY BALET BODENWIESER wystąpi w Krakowie poraz ostatni dziś w sobotę o godzinie 7 wieczór w Starym Teatrze. — Zespół ten wykona program, obejmujący najefektowniejsze sceny baletowe, którym w Bukareszcie, skąd przybywa, odniósł nadzwyczajny sukces.

—ooo—

SPORT

WYŚCIGI NA WALCACH. Oddział kolarski R. K. S. „Legja" w Krakowie urządza dnia 16 stycznia 1927 wyścigi na walcach w Domu górników o godz. 7 wieczór. Zgłoszenia zawodników przyjmuje kierownik oddziału St. Gorczyński, ul. Batorego 5, III. p. bez wpisowego. Nagrody w żetonach. Po wyścigach zabawa taneczna, na którą oddział zaprasza kolegów.

WAWEL — CRACOVIA. W niedzielę 28 bm. o godz. 2 popołudniu spotkają się na boisku Cracovii pierwsze drużyny Wawelu i Cracovii. Zawody obu tych drużyn ze względu na odmienne systemy gry budzą zawsze wielkie zaciekawienie. Zdobywca trzeciego miejsca w mistrzostwie okręgowem Wawel wykazuje w grach z drużynami tej miary co Cracovia i Wisła maximum swej umiejętności i ambicji, spodziewać się więc należy interesującej gry, zwłaszcza, że Wawel wystąpi z nowymi nabytkami.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNE— KS. „CRACOVII" odbędzie się 8 grudnia w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej 6, o godzinie 10 przed poł. z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 3) wybory nowego zarządu, 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu walne zebranie odbędzie się w godzinę później t. zn. o godz. 11 przedpoł. bez względu na ilość obecnych.

—ooo—

Z Polski

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich organizuje podczas feryj Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy kursy dokształcające z różnych przedmiotów dla czynnych nauczycieli szkół średnich, obowiązanych do składania egzaminu uproszczonego. Między jednym, a drugim kursem biuro drogą korespondencji będzie udzielało uczestnikom kursów informacyj, związanych z przygotowawyniem się do egzaminu. Prawo uczestniczenia w kursie posiadają członkowie Związku. Termin zgłaszania zapisów został przedłużony do 5 grudnia 1926 r. Kandydaci winni zgłaszać zapisy na piśmie pod adresem Zarządu głównego ZZNP. Szk. Śred. w Warszawie, ul. Chmielna 49, m. 3, lub za pośrednictwem Zarządów swoich Oddziałów.

„BOSKI MINISTER" NA UROCZYSTOŚCI PAŃSTWOWEJ. Odnośnie do notatki, pod tym tytułem zamieszczonej w „Naprzodzie" z 19 bm., otrzymujemy od p. dra Rozmarynowicza, jako adwokata ks. Józefa Kmiecika z Choczni, następujące sprostowanie na podstawie § 19 ust. pras.: 1) Nieprawdą jest, jakoby w dniu 11 listopada br. święto państwowe obchodziła uroczyście w Choczni szkoła i kościół, natomiast prawdą jest, że wobec braku jakichkolwiek poleceń czy zarządzeń władz do urzędu parafjalnego i zarządu szkoły żadnego zapowiedzianego uroczystego obchodu w Choczni szkoła i kościół nie urządziły. 2) Nieprawdą jest, jakoby miejscowy katecheta na taką uroczystość odprawił mszę żałobną, natomiast prawdą jest, że ks. Józef Kmiecik, miejscowy wikarjusz, a nie katecheta odprawił w tym dniu, zapowiedzianą już w niedzielę dnia 7 listopada br. w oznaczonej przedtem godzinie żałobną mszę św. 3) Nieprawdą jest, jakoby uroczystość na tem się skończyła, natomiast prawdą jest, **że dopiero po tem nabożeństwie żałobnem uroczystość się rozpoczęła.** Mianowicie miejscowy kierownik szkoły, polegając zresztą jedynie na prywatnej wiadomości, przyprowadził dzieci w czasie nabożeństwa żałobnego do kościoła, ks. Józef Kmiecik zaś widząc to, gdy ze wzmianki w „Głosie Narodu" dowiedział się o mającem się w dniu 11 listopada br. obchodzić święcie państwowem, po ukończeniu mszy żałobnej **polecił zaświecenie wszystkich świec przed wielkim ołtarzem i w białej kapie odprawił przed nim modlitwy za Ojczyznę,** odśpiewał litanję do Najśw. Marji Panny i zaintonował hymn „Boże coś Polskę", po odśpiewaniu którego dzieci rozeszły się do domów.

KRADZIEŻ W ZAKŁADZIE KARNYM W WIŚNICZU. Ludność Wiśnicza jest poruszona przyaresztowaniem st. dozorcy tut. zakładu karnego Józefa Kukli pod zarzutem systematycznej kradzieży z kuchni więziennej, której już od dłuższego czasu miał się dopuszczać nie tyle zdaje się na niekorzyść skarbu państwa, ile więźniów. Przyaresztowanie nastąpiło na skutek obwinienia Kukli przez żonę o popełnienie tych kradzieży przed policją, która po rewizji i dochodzeniach przyaresztowały go. Aresztowanie to wywołało sensację, gdyż Kukla ma już za sobą 32 lat służby w tut. zakładzie i uchodził za „służbistę". Kukla miał też wkrótce przejść na emeryturę.

WOJEWODA MŁODZIANOWSKI NIE USTĘPUJE. Niektóre dzienniki prowincjonalne podały w tych dniach pogłoskę, jakoby wojewoda pomorski p. Młodzianowski miał w krótkim czasie opuścić swoje stanowisko. Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

NOWY POSEŁ. Państwowa komisja wyborcza ogłasza w „Monitorze Polskim“, iż w miejsce posła Adama Chełmońskiego, (endek), który zrzekł się mandatu, wstępuje, jako poseł do Sejmu, ksiądz dr. Sobczyński Antoni, profesor seminarjum duchownego w Kielcach, wybrany z listy nr. 8 w okręgu Kielce-Jędrzejów-Włoszczowa.

ZA KURNATOWSKIM ROZESŁANE ZOSTANĄ LISTY GOŃCZE. W związku z nadużyciami w urzędzie śledczym pociągnięto do odpowiedzialności karnej byłego pomocnika naczelnika urzędu śledczego Marjana Ludwika Kurnatowskiego. Do śledztwa w tej sprawie władze wymiaru sprawiedliwości delegowały sędziego sądu okręgowego p. Jaworowskiego. P. Kurnatowski jest oskarżony z art. 657 kodeksu karnego, — który w części pierwszej brzmi: „Urzędnik, winny otrzymania łapówki, zażądanej przezeń, ze względu na spełnienie czynności, wchodzącej w zakres jego obowiązków służbowych, albo za taką czynność będzie karany: zamknięciem w więzieniu na czas nie krótszy od 3 miesięcy“. Sąd postanowił rozesłać za Kurnatowskim listy gończe.

KSIĄDZ SKAZANY NA DOM POPRAWY. Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę księdza Józefa Widawskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Zamościu na 2 lata więzienia za obrazę moralności publicznej. Rozprawa była tajna. Po godzinnej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na półtora roku domu poprawy. — Oskarżonego zaaresztowano bezzwłocznie.

Z zagranicy

WYBUCH W FABRYCE. W Lille (północna Francja) wskutek wybuchu w fabryce krochmalu zabite zostały 3 osoby, rannych zaś zostało około 40 osób. Szkoda materjalna wynosi około 6 milj. franków.

UŁASKAWIENIE MORDERCÓW. Prasa berlińska donosi, że gabinet pruski ułaskawił skazanych przed niespełna rokiem na śmierć czterech morderców kapturowych, zamieniając im karę śmierci na długoletnie więzienie.

ORKAN W AMERYCE. W stanach Arkansas i Missouri szalało tornado, które wyrządziło olbrzymie spustoszenia. Liczne miejscowości mają być zmiecione z powierzchni ziemi. Z powodu przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej brak szczegółów o szkodach. Jak słychać, około 60 osób miało ponieść śmierć, 100 osób jest rannych.

ZWYCIĘSTWO JEŹDŹCÓW POLSKICH W AMERYCE. Pierwszą nagrodę w międzynarodowych konkursach hipicznych w N. Jorku o puhar narodów, zdobyli Polacy. W konkursie brali udział jeźdźcy 7 państw. Major Toczek jechał na „Hamlecie“, rotmistrz Królikiewicz na „Jacku“, porucznik Szosland na „Readgled“. Francuzi zdobyli drugą nagrodę, Belgowie trzecią, Kanada czwartą.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 27 listopada.

MŁODOCIANI PODPALACZE

Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 15-letniemu Wł. Cichoniowi z Ostrowia szlacheckiego w pow. bocheńskim, oskarżonemu o nakłanianie 12-letniego Stanisława Kusiaka do podpalenia domostwa Szymona Skrzyńskiego w Ostrowiu. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, oraz stajnia i stodoła Skrzyńskiego wraz z całym dobytkiem wartości około 400 zł. Kusiak, który z powodu młodocianego wieku odpowiadać będzie za podpalenie w sądzie powiatowym przed specjalnym senatem dla młodocianych, obciążył w śledztwie Cichonia, twierdząc, że płonącą głownicę rzucił na dach Skrzyńskiego za namową Cichonia. Te zeznania potwierdzili częściowo w śledztwie 9-letni Tadeusz Mróz i 13-letnia Anna Mrozówna, którzy jednak na rozprawie odwołali swoje zeznania i twierdzili, iż Kusiak z własnego popędu porwał głownię z ogniska na pastwisku i rzucił ją na słomiany dach domu Skrzyńskiego. Poszkodowany słuchany jako świadek nie umiał wyjaśnić, co było przyczyną podpalenia, gdyż wrogów we wsi niema. Cichoń wyparł się winy. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 12 głosami uniewinnili Cichonia, wobec czego trybunał zarządził wypuszczenie Cichonia na wolność. Przewodniczył sso. Waga, wotowali sso. Warchałowski i sso. Gabryel, oskarżał prok. dr. Łaba, bronił dr. Brasson.

REDAKTOR W ROLI KOMISARZA POLICJI

Onegdaj odbyła się w krakowskim sądzie powiatowym karnym rozprawa przeciw Eugenjuszowi Bujasowi, urzędnikowi kolejowemu i Marcelemu Pierożkowi, redaktorowi prawicowego tygodnika „Krakus“ z powodu niedozwolonej próby wyręczenia policji państwowej. Pan Eugenjusz Bujas pożyczył sobie od swego znajomego p. Wilhelmiego pewną sumkę pieniężną, zostawiając u tegoż w zastawie kilka drobnych przedmiotów złotych. Pewnego dnia p. Bujas, mimo że jeszcze nie całkiem wyrównał swój dług zapragnął otrzymać z powrotem zastaw. Dla dodania sobie powagi zamianował p. Marcelego Pierożka komisarzem policji i obaj wyruszyli na ulicę Pawią do biura, gdzie urzędował p. Wilhelmi. Widocznie jednak p. Marceli źle odegrał rolę komisarza policji, skoro p. Wilhelmiego coś „tknęło“ i zażądał legitymacji. Ponieważ p. Pierożek legitymacji nie posiadał, więc p. Wilhelmi doniósł o tym fakcie policji, a ta do sądu, który skazał obu oskarżonych na 2 dni aresztu z zamianą na grzywnę. Oskarżeni wyroku nie przyjęli. Sądził sso. Łuczko, bronił oskarżonych adw. dr. Rose.

Przegląd gospodarczy

RADA FINANSOWA

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zostanie zgłoszony przez min. skarbu wniosek w sprawie utworzenia Rady finansowej. Rada finansowa składać się będzie z 10 członków, mianowanych przez prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek rządu i wydawać będzie opinje w sprawie projektów skarbowych min. skarbu. Rada finansowa zwoływana będzie nie mniej, niż raz na miesiąc.

TWORZENIE POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Warszawa, 26 listopada (AW). Ustalono, że pierwsze nowo zakupione przez rząd polski okręty handlowe przybędą do Gdyni dnia 12 grudnia. Na opóźnienie wpłynął brak węgla do opalania kotłów okrętowych, którego transport odszedł dopiero do Francji, francuski węgiel był za drogi.

DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA W KRAKOWIE

Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa dyrekcji inż. Karola Barwicza. W posiedzeniu wzięli udział członkowie: A. Brüll, K. Fuchs i E. Zipser z Bielska, J. Götz-Okocimski, St. Grodzicki z Bzianki, pow. Sanok, J. Jędrzejowicz ze Staromieścia, pow. Rzeszów, A. Klimca z Czechowic, T. Marciszewski z Katowic, Dr. Smoleń z Chrzanowa, B. Steinhaus z Jasła, Anczyc, T. Epstein, Dr. Jura, Piotr Kosobudzki Dr. Merz, J. Osmecki, inż. Peroś, St. Porębski i M. Szyr z Krakowa. Ze strony dyrekcji kolei byli obecni wiceprezes inż. Gutkowski i naczelnicy odnośnych wydziałów. Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania o ważniejszych sprawach okręgu dyrekcji Kraków, wchodzących w zakres kompetencji Rady kolejowej, wysłuchali członkowie Rady sprawozdania odnośnych naczelników wydziałów dyrekcji, uchwalonych na poprzedniem posiedzeniu Rady W dyskusji, w której poruszono szereg spraw z zakresu kolejnictwa szczególniejszy wyraz dali członkowie sprawie **rozbudowy dworca kolejowego w Krakowie,** jako sprawie najważniejszej obecnie dla okręgu dyrekcji krakowskiej, która to sprawa niestety **dotąd nie ruszyła z miejsca,** skutkiem czego **Kraków schodzi na pośledniejsze miejsce.** — Drugą sprawą, którą szczególniej podkreślono, jest **sprawa połączenia kolejowego z Krakowa z ziemią kielecką,** przez co uzyskanoby dowóz do Krakowa artykułów pierwszej potrzeby z bogatych, dotąd niewyzyskanych powiatów. W tej dyskusji postawili członkowie Rady kolejowej szereg wniosków i uchwał pod adresem dyrekcji i ministerstwa komunikacji z zakresu ruchu, służby handlowej i bezpieczeństwa publicznego na kolei. Wnioski, których załatwienie nie leży w kompetencji dyrekcji, będą przedłożone ministerstwu komunikacji do rozpatrzenia.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 35—40 gr, mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł, masło 1 kg 6'20—6'50 zł, ser 1 kg 1'30—1'40 zł, jaja kopa 13'60—14 zł, jaja szt. 23—24 gr, kury sztuka 5—7 zł, kurczęta para 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—6 zł, kaczki bite sztuka 4—5 zł, gęsi żywe sztuka 7—10 zł, gęsi bite szt. 6—8 zł, indyki sztuka 10—12 zł, indyczki sztuka 8—10 zł, kwiczoły para 70—80 gr, zające w skórze 1 sztuka 6—7 zł, zające bez skóry 1 sztuka 3'50—4'50 zł, jabłka krajowe 1 kg 30—50 gr, jabłka stołowe 1 kg 0'60—1 zł, gruszki kompot. 1 kg 0'70—1 zł, gruszki deserowe 1 kg 1'20—1'60 zł, ziemniaki 1 kg 12—13 gr, buraki 1 kg 14—15 gr, marchew 1 kg 14—18 gr, selery 1 kg 25—30 gr, pietruszka 1 kg 55—65 gr, cebula 1 kg 50—55 gr, czosnek 1 kg 1'10—1'30 zł, kapusta biała kopa 7—10 zł, kapusta włoska kopa 6—9 zł, kalarepa 1 kg 20—30 gr, włoszczyzna 1 kg 35—45 gr, szpinak 1 kg 30—35 gr, sałata sztuka 12—15 gr, kalafiory sztuka 0'80—1'20 zł. — Dowóz artykułów żywności na place targowe bardzo mały, ceny utrzymane.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 26 listopada. (PAT) Dolary: 8'99, 9'01, 8'97.

NOWE BANKNOTY NA WĘGRZECH

Budapeszt, 25 listopada (PAT). Rada generalna banku narodowego postanowiła emitować 27 grudnia banknoty pengowe jednocześnie z puszczeniem w obieg monety „pengo“. Obecne banknoty wartości do 10 tysięcy koron papierowych będą wycofane. Akcja ta ma być ukończona do 30 czerw ca 1927.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE HANDLOWCÓW odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 2'30 popołudniu w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI I DOZORCZYNIE W KRAKOWIE! W niedzielę 28 listopada o 2 popoł. odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Referować będą posłowie PPS. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza wieczorek w niedzielę 28 bm. w sali przy ul. Serkowskiego 7. Program: komedja w 3 aktach „Gobelin“, poczem zabawa towarzyska. Początek o 5 popołudniu. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH W. P. W MAŁOPOLSCE! Związek główny w Krakowie zwołuje na dzień 28 listopada br. konferencję przedstawicieli robotników do Krakowa, ul. Dunajewskiego 5 godz. 8 rano. Porządek dzienny: 1) Organizacja robotników zakładów gospodarczych W. P. 2) Postulaty tychże robotników w Sejmie.

TUR W KOBIERZYNIE. W sobotę 27 bm. o godzinie 8 w sali teatralnej odczyt tow. Romana Szymańskiego pt. „Tajemnice wszechświata“ (z obr. świetln.).

WIEC POSELSKI W GLINIKU MARJAMPOLSKIM nie odbędzie się w niedzielę 28 bm., lecz dopiero **12 grudnia.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Niedziela popoł.: „Cały dzień bez kłamstwa“, wieczór: „Książę Niezłomny“.
Poniedziałek: „Akropolis“ (premjera).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota: „Cnotliwy Baldwin“.

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Prokurator Halers“.
Niedziela popoł.: 200.000 Mozkele Chazer, wiecz.: 200.000 Moszkele Chazer.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Dr. Lud. Oberlender: Dzieje osiedlenia żydów w Polsce
Poniedziałek: Janina Krzyształowiczowa: Wieczór pieśni Rysz. Straussa i H. Wolffa.
Wtorek: Prof. uniw. dr. Michał Siedlecki: Morze jako źródło życia (z obraz. świetln.).

KINOTEATRY

Bagatela, „Niedźwiedzie gody“.
Nowości: „Kobiety i ich namiętności“.
Promień: „Kraj tysiąca radości“.
Reduta: W kanałach Paryża, dramat w 7 aktach oraz komedja Fruwający samochód.
Sztuka: „Kawaler srebrnej róży“.
Uciecha: „Ulubienica Wiednia“.
Wanda: „Syn marnotrawny“.
Warszawa: „W purpurze krwi“.

Kabaret „CITY“ przy ul. Gertrudy 23 wejście od plant.
Telefon 323. — Nowy program. — Codziennie przedstawienia od godziny 9-tej wieczór. — Wstęp wolny. 1049

Przed naradą gospodarczą przedstawicieli Związków robotniczych i pracowniczych z rządem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 listopada.

Wczoraj w lokalu Komisji Centralnej odbyła się narada przedstawicieli organizacyj robotniczych i pracowniczych, które wezmą udział w konferencji gospodarczej z rządem w dniu 28 listopada.

W naradzie uczestniczyli delegaci z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych (Związki: kolejarzy, robotników rolnych, górników, metalowców, przemysłu włókniczego przemysłu spożywczego, użyteczności publicznej, przemysłu budowlanego, przemysłu chemicznego), dalej z ramienia Centralnej Komisji porozumiewawczej pracowników państwowych, Centralnej organizacji pracowników umysłowych i Zrzeszenia pracowników komunalnych. Przewodniczył tow. J. Kwapiński, sekretarzował ob. M. Kisielnicki. Referaty wygłosili tow. Zaremba i Ziemięcki. Nad każdym z referatów wywiązała się obszerna dyskusja, w ciągu której postulaty, sformułowane przez referentów, zostały odpowiednio uzupełnione. Wszyscy zebrani przedstawiciele organizacyj i zrzeszeń zaakceptowali zarówno stanowisko, jak i osoby referentów.

W ten sposób w niedzielę nadchodzącą tow. posłowie Zaremba i Ziemięcki **będą przemawiali imieniem całej zorganizowanej klasy pracującej.**

Tow. Kwapiński podniósł znaczenie tego aktu **zupełnej solidarności klasy robotniczej i mas pracowniczych.**

—ooo—

P. Bartel o szkolnictwie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 listopada.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Dyskusja toczyła się w dalszym ciągu nad budżetem **ministerstwa oświaty.** Referent ks. Kaczyński (chadek) zwrócił uwagę, że kredyty w dziale departamentu sztuki, a w szczególności na teatry, są **niedostateczne.** Cały kredyt wynosi 530.000 zł. Mówca domaga się, aby kredyty podwyższyć o 100.000 zł. Wnioski referenta **przyjęto.**

Następnie wicepremjer Bartel wygłosił bardzo obszerne przemówienie, w którem polemizował przedewszystkiem z zarzutami postawionemi na ostatniem posiedzeniu. P. Bartel bronił zmian personalnych w ministerstwie. Przechodząc do zarzutu braku kwalifikacyj pewnej części profesorów szkół akademickich, oświadcza, że zarzutu tego nie można uogólniać. Obszerniej mówił p. Bartel o **szkolnictwie zawodowem,** stwierdzając, że szkolnictwo to nie jest należycie uposażone. Społeczeństwo hołduje przeważnie wykształceniu akademickiemu. Minister oświadcza, że domagać się będzie w przyszłym roku **przyznania kredytów na nowe 1000 etatów nauczycielskich,** bowiem ilość dzieci w wieku szkolnym w Polsce wzrasta. Za 9 lat będziemy mieli dzieci w wieku szkolnym 5.400.000, a więc za 9 lat trzeba będzie 29.500 nowych etatów. Minister stwierdza, że wśród nauczycielstwa panuje **duch entuzjazmu,** co znacznie przyczynia się do rozwoju naszego szkolnictwa.

Przechodząc do kwestji utrakwizacji, stwierdza **minister, że od maja br. nie założono żadnej szkoły utrakwistycznej** (dwujęzycznej). W stosunku do innych narodowości w państwie, Polska czyni znaczne postępy. Utrakwizacja w Galicji wschodniej przeprowadzona jest sprawiedliwie. Społeczeństwo polskie rezygnuje tam w połowie z prawa nauki, wyłącznie po polsku, a społeczeństwo ukraińskie rezygnuje w połowie z prawa nauczania po ukraińsku. Zutrakwizowano tam 385 szkół czysto polskich i 938 szkół czysto ukraińskich. Szkół utrakwistycznych w Galicji jest 1150, na Wołyniu 382. Wicepremjer stwierdza, że sam jest wychowankiem szkoły utrakwistycznej i dzięki temu nie ma nienawiści do Ukraińców i zna ich język. Następnie stwierdza, że w niektórych szkołach **pousuwał dyrektorów za jawną propagandę komunistyczną.**

Odpowiadając na zarzuty posła Grünbauma, mówca stwierdza, że rząd w sprawach religijnych idzie tak daleko, że gdzie jest w szkole 12 dzieci, które chcą się uczyć religji żydowskiej, to nauki udziela im się na koszt państwa.

Co do ustroju szkolnictwa, to punktem wyjścia p. wicepremjera jest **siedmioklasowa szkoła powszechna.** Drugą tezą jego jest, że **nikt nie może być pozbawiony możności osiągnięcia wyższego wykształcenia wskutek ustroju szkolnego.** P. Bartel stwierdza konieczność istnienia szkół humanistycznych. Wreszcie stara się odpowiedzieć na zarzuty tow. posła Smulikowskiego. Minister **potwierdza jednak te zarzuty,** zaznaczając, że plan budżetu ministerstwa nie jest w związku z ustrojem szkolnym, gdyż ustrój nie jest ustalony, więc i planu do niego przystosować nie było można.

Poruszając sprawę wychowania fizycznego p. Bartel oświadcza, że zarówno on, jak i marszałek Piłsudski, przywiązują do tego wychowania duże znaczenie. W tej sprawie będzie **skoordynowana praca trzech ministerstw:,** oświecenia spraw wewnętrznych i spraw wojskowych. Nie jest to jednak żadne podporządkowanie wojsku, ale korzystanie z pomocy i ułatwień technicznych ministerstwa spraw wojskowych. Dalej oświadcza p. Bartel, że spis szkół powszechnych jest w przygotowaniu. Wreszcie oświadcza, że na razie niema mowy o zmianie przydziału departamentu wyznań.

Po przemówieniu ministra Bartla komisja przystąpiła do **głosowania,** przyczem w budżecie nadzwyczajnym przyjęto w sumie wydatków jeden miljon na budowę gmachu ministerstwa.

Na tem **drugie czytanie budżetu zakończono.**

TELEGRAMY

NOWY WICEWOJEWODA KRAKOWSKI

Warszawa, 26 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym podpisany został dekret nominacyjny dra Aleksandra **Morawskiego** na stanowisko wicewojewody krakowskiego. P. Morawski był najpierw naczelnikiem wydziału administracyjnego w województwie kieleckiem, potem wystąpił ze służby państwowej, obecnie zaś został reaktywowany.

KANDYDACI NA MINISTRA OŚWIATY

Warszawa, 26 listopada. (AW) Jako jednego z kandydatów na opróżnione przez dymisję p. Gajczaka stanowisko wiceministra oświaty wymieniają majora Janusza Jędrzejowicza, który pełni obecnie funkcję łącznika pomiędzy gabinetem premjera, a ministrem oświaty.

Z drugiej strony wymieniają kandydaturę prof. politechniki lwowskiej p. Anczyca.

WOBEC SESJI RADY LIGI NARODÓW

Warszawa, 26 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie komisji spraw zagranicznych odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

SOCJALIŚCI ANGIELSCY W WARSZAWIE

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu") Jutro w sobotę przyjeżdżają do Warszawy w celu nawiązania kontaktu z polskim ruchem socjalistycznym i zaznajomienia się z sytuacją polityczną Polski tow. John Beckett i Shepherd, członkowie parlamentu z ramienia Angielskiej Niezależnej Partji Pracy.

ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY MINISTRA

Warszawa, 26 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Minister Staniewicz w czasie objazdu inspekcyjnego do Piotrkowa, Kielc i Opoczna, uległ katastrofie samochodowej. Mianowicie na drodze opoczeńskiej samochód stoczył się do rowu i został uszkodzony, jadący zaś w samochodzie minister i starosta powiatu opoczeńskiego wyszli szczęśliwie z wypadku, tylko lekko potłuczeni.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNOŚLĄSCY I OBSZARNICY POZNAŃSCY OFIARUJĄ RZĄDOWI POPARCIE

Warszawa, 26 listopada. (PAT) Pod adresem rządu na ręce prezydjum Rady ministrów nadeszła z Poznania następująca depesza: „Ciężkie położenie gospodarcze świata i naszego kraju pogłębiło w opinji całego społeczeństwa i narodu przekonanie, że wyjście z obecnych trudności wymaga wzmożonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększonej wytwórczości i otoczenia tak warsztatów pracy, jak i świata pracującego wydatną opieką. Rolnictwo i przemysł rolniczy zachodniej Polski oraz przemysł górniczo-hutniczy G. Śląska, witając z pełnem uznaniem te dążenia, **połączyły się po głębokiej rozwadze w tej myśli i na tej drodze.** Wynikiem osiągniętego porozumienia jest **stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z rządem** ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i rozszerzenie, oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw dla rozwoju państwa naszego. Nowa ta organizacja prosi przyjąć **zapewnienia najszczerszej chęci i najlepszych zamiarów,** oraz oświadcza gotowość **do najszczerszej chęci i najlepszych zamiarów,** oraz oświadcza gotowość **do najszczerszej współpracy".** Poznań, 24 listopada. 1926. Podpisani: Mieczysław Chłapowski, Tadeusz Drzażdżycki, Falter, Geisenheimer, Karłowski, Kiedroń, Przybylski, Pszarski, Szydłowski, Esden Tempski, Wachsmann, Williger, Żółtowski, Żychliński.

SAMORZĄD POWIATOWY I MIEJSKI

Warszawa, 26 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozważano w dalszym ciągu projekt ustawy o ordynacji wyborczej **do rad powiatowych.** Omawiano wnioski podkomisji. W sprawie systemu wyborów do rad powiatowych ujawniła się różnica zdań. Tow. poseł Jaworowski zaproponował, aby w okręgach dwu- i więcej mandatowych był stosowany system proporcjonalny d'Hondta. Komisja zgodziła się, aby te kwestje zostały wyrównane w drodze porozumienia stronnictw jeszcze przed trzeciem czytaniem.

Obrady komisji administracyjnej nad ordynacją wyborczą **do rad miejskich** odbędą się w przyszłym tygodniu. Ustawę tę będzie referował tow. poseł Jaworowski.

O 20% DODATEK DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

Warszawa, 26 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Rada Naczelna Związku pracowników samorządowych zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy 20% dodatek przyznany urzędnikom ma się również odnosić do pracowników komunalnych. Ministerstwo po rozważeniu tej sprawy zadecydowało, że aczkolwiek w myśl dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o unormowaniu praw pracowników samorządowych **gminy nie są obowiązane do wypłacenia tego dodatku,** gdyż 20% dodatek dla urzędników nie jest stałym ale jednorazowym zasiłkiem, to jednakże **ministerstwo uważa za wskazane, by tym razem dodatek ten został wypłacony pracownikom komunalnym.** Oczywiście nie może się to stosować do tych ciał samorządowych, które pracownikom swoim wypłacają, względnie wypłaciły trzynastą pensję, która to pensja wynosi więcej niż 20% dodatek dla urzędników.

DELEGACJA EMERYTÓW U WICEMINISTRA SKARBU

Warszawa, 26 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wiceminister skarbu Góra przyjął dziś delegację stowarzyszenia emerytów kolejowych we Lwowie. Delegacja przedstawiła mu żądania emerytów. Wiceminister przyrzekł żądania te rozpatrzeć.

W OCZEKIWANIU ZGONU KRÓLA RUMUNJI

Wiedeń, 26 listopada. (PAT) „N. W. Tagblatt" donosi z Bukaresztu, jakoby stan zdrowia króla rumuńskiego był **bardzo poważny.** Stronnictwa przygotowują się już do oczekiwanych walk wewnętrznych. Między prezydentem ministrów Averescu a jego poprzednikiem Bratianu nastąpiło zbliżenie ze względu na doniesienia, że b. następca tronu zamierza wrócić do kraju.

POWSTANIE W ALBANJI

Belgrad, 26 listopada. (PAT) Nadchodzące wiadomości z Albanji są sprzeczne. Wojska rządowe znajdują się jeszcze ciągle w defensywie. „Prawda" donosi z Cetynji, że należy oczekiwać upadku Skutari. Z Tyrany nadchodzą ciągle posiłki dla wojsk rządowych.

Kruszenie się strajku w Anglji

Londyn, 26 listopada. (PAT) Liczba górników, którzy stanęli do pracy wynosi 428 tys. 488.

STAN WYJĄTKOWY PRZEDŁUŻONY

Londyn, 26 listopada. (PAT) Minister spraw wewnętrznych oznajmi w Izbie gmin o zamiarze rządu zwrócenia się do Izby o przedłużenie ustawy o stanie wyjątkowym jeszcze na miesiąc ze względu na to, że dopóki większość górników nie stanie do pracy, byłoby nieostrożnem anulować te ustawę.

OSOBNE UKŁADY

Londyn, 21 listopada. (PAT) Reprezentanci górników szkockich oraz właściciele kopalń zawarli układ, który zostanie przedłożony obu organizacjom. Nowe warunki tego układu przewidują 8-godzinny dzień pracy.

Towarzysze! Towarzyszki!

Pamiętajcie o ofiarach i rodzinach ofiar listopadowych! Dla wielu pomoc jest nadal konieczną.

Datki przyjmuje Administracja „Naprzodu".

Czy martwych można „ożywiać"?

Ciekawe eksperymenty z psią głową — Dwie godziny przy życiu bez serca i bez płuc

Łódzki „Głos Polski" podaje następującą korespondencję z Moskwy:

Instytut naukowy chemiczno - farmaceutyczny przy wyższej radzie narodowo-gospodarczej w Moskwie, prowadzący od dłuższego czasu badania w dziedzinie chorób zakaźnych, dokonał całego szeregu doświadczeń naukowych, wychodzących częstokroć poza granice programu prac tej instytucji, a posiadających pierwszorzędne znaczenie naukowe.

Tak np. oddziałowi doświadczalnemu wspomnianego instytutu udało się niedawno rozwiązać jeden z najbardziej skomplikowanych problemów techniki fizjologicznej. Przy pomocy specjalnie ku temu skonstruowanego aparatu udało się współpracownikom moskiewskiego instytutu chemiczno-farmaceutycznego wykonać na drodze mechanicznej cały szereg funkcyj żywego organizmu. — Pierwsze doświadczenie na tem polu wykonano z odciętą od tułowia psią głową. Głowę psa połączono z aparatem, do którego wlano świeżą krew. Przy pomocy specjalnej pompy, krew powoli wtłaczano do głowy, wywołując w ten sposób sztuczny obieg krwi. Już po chwili spostrzeżono, że martwa głowa zaczyna przychodzić do życia: zamknięte uprzednio powieki zaczęły się powoli otwierać, uszy zaczęły się poruszać. Prócz tego stwierdzono że organy wewnętrzne zupełnie normalnie działały. Doświadczenie to trwało pół godziny, a obecni mieli możność w czasie tym stwierdzić cały szereg ciekawych nad wyraz objawów.

Aparat, którym przy powyższem doświadczeniu się posługiwano, składa się z szeregu arterji, automatycznie regulujących obieg krwi. Dzięki automatycznej tej funkcji temperatura krwi nie spada. Aparat działa z niezwykłą dokładnością, co jest zresztą pierwszym i nieodzownym warunkiem wykonywania tak skomplikowanych doświadczeń.

Zachęceni świetnym wynikiem pierwszego doświadczenia, współpracownicy instytutu chemiczno-bakterjologicznego postanowili wykonać dalszy eksperyment, a mianowicie utrzymać przy życiu psa, któremu uprzednio wyjęto serce i płuca. W obecności licznych przedstawicieli moskiewskiego świata naukowego przystąpiono do ciekawej tej „operacji". Psa najpierw uśpiono, następnie wyjęto mu serce i płuca, a jednocześnie arterje połączono z aparatem, napełnionym świeżą krwią.

Wynik doświadczenia tego przeszedł wszelkie oczekiwania: chloroformowany pies bez serca i bez płuc żył dwie godziny. Mechaniczny obieg krwi i sztuczne oddychanie, zastąpiły w zupełności funkcje serca i płuc. Przez cały ten czas pies dawał wszelkie oznaki życia: jego oczy reagowały na światło, szczęki i kończyny się poruszały. Puls bił pod wpływem ciśnienia aparatu nadzwyczaj szybko, wykazując na minutę zamiast normalnych 80 ponad 400 uderzeń. Zaznaczyć należy, że przy doświadczeniu tem posługiwano się dwoma elektromotorami o 0,25 HP.

Instytut chemiczno - farmaceutyczny przy moskiewskiej wyższej radzie narodowo-gospodarczej zamierza w najbliższym czasie dokonać całego szeregu innych jeszcze podobnych doświadczeń, które niewątpliwie przyniosą równie ciekawe, jak doświadczenia dotychczasowe, rezultaty.

ROZMAITOŚCI

I NA MONARCHIZMIE MOŻNA DOBRZE SIĘ OBŁOWIĆ! W jednem z pism warszawskich czytamy: Do redaktora „Polski Monarchistycznej" zgłosił się pewien młodzieniec, który przedstawił się jako Ryszard Witold książę Światopełk Czetwertyński. Dostojny gość został oczywiście przez red. Szczęsnego przyjęty z wszystkiemi honorami należnemi jego urodzeniu i godności. Pan redaktor był zachwycony. Sam książę Światopełk — Czetwertyński! Ah, quelle grace!

Książę łaskawie wyraził swe uznanie panu redaktorowi. Jego wysokość hołduje poglądom monarchistycznym, pragnie poprzeć materjalnie pismo p. Szczęsnego, które walczy z samozaparciem o Polskę monarchistyczną i ma już w zanadrzu paru kandydatów do tronu.

Słowo księcia pana jest niezachwiane. Po paru dniach zjawił się w redakcji ponownie książę Ryszard. Wręczył redaktorowi weksel na 5 tysięcy złotych, zaopatrzony podpisem posła Seweryna Czetwertyńskiego. Weksel był wypisany najdokładniej. Adres książąt Czetwertyńskich podany wiernie, ba! — nawet numer telefonu wypisał hojny książę na blankiecie.

Książę Ryszard mimochodem zaznaczył tylko, że jemu z tej sumy należy się bagatelka, dziewięćset złotych. Red. Szczęsny bezzwłocznie sumkę tę wypłacił, wekselek zaś oddał niejakiemu Kreiterowi. Wkrótce okazało się, że podpis jest fałszywy, że poseł Czetwertyński nic o całej aferze nie wiedział.

Drugi akt sprawy rozegrał się w restauracji „Lubliniance", gdzie „książę" spożywał dary zdobyte na monarchistycznej naiwności. W sądzie okazało się, że fałszywym księciem jest dwudziestoletni Jan Zawadzki. Przyznał się on do winy, tłomaczył się, że brak środków do życia popchnął go na śliskie ścieżki. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. W niedzielę 21 bm. zatrudnionych było kilku więźniów w drukarni domu karnego w Rawiczu (Wielkopolska). Około godz. 5 popołudniu napadli nagle na dozorcę, zakneblowali mu usta i związali go, grożąc mu, że go zabiją drągiem żelaznym, skoro się spokojnie nie zachowa. Usłyszawszy podejrzany szelest, przybiegł mu z pomocą drugi dozorca, którego więźniowie również steroryzowali, a odebrawszy im klucze, zbiegli. Gdy ucieczkę zauważono, dano na alarm dwa strzały w powietrze. Natychmiast przybyli dozorcy i posterunkowi policji państwowej z karabinami w ręku i urządzili pościg za zbiegami. Mimo usilnych zabiegów, udało się tylko jednego uchwycić, reszta 6 lub 7, zbiegła w niewiadomym kierunku. Napadnięty dozorca zdołał się sam z więzów uwolnić. Między uciekinierami był jeden zbrodniarz skazany na dożywotnie ciężkie więzienie. Ciemności, które w tym czasie panowały na ulicach miasta, sprzyjały ucieczce. Pościg za zbrodniarzami trwa.

LOS ROBOTNIKÓW RUMUŃSKICH. W zagłębiu Grozesti, w Rumunji, pracuje kilka tysięcy niezorganizowanych robotników. W Rumunji istnieje prawo o wolności stowarzyszania się, górnicy ci więc sądzili, że wolno im założyć związek zawodowy. Przystąpili zatem do związku górników w Cluj i zażądali przysłania organizatora. W kilka dni potem przybył sekretarz górników Pacuraru. Natychmiast zaaresztowała go i wydaliła siguranza (żandarmerja rumuńska). W tydzień później Pacuraru ponowił swą próbę, wyposażony w stosowne pismo ministra pracy. Pomimo to zaaresztowano go znowu, pobito i wydalono. Komendant siguranzy pożegnał go słowami: „W moim powiecie ja jestem ministrem!".

ANGIELSKI POSEŁ ROBOTNICZY KIRKWOOD, oskarżony, o wygłoszenie mowy z naruszeniem przepisów o stanie wyjątkowym, stawał przed sądem w Renishaw (hrabstwo Derby). Sąd skazał go na grzywnę 25 ft. szt. oraz zwrot kosztów procesu.

Jalira FIGOL
Idealny środek przeczyszczający bezbolesny, smaczny, dla dzieci i dorosłych.
Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne APTEKI F. GRALEWSKIEGO, KRAKÓW

Kołnierzyki, flety, ta wszelkie zakupuje ... LEOPOLD HUTTERER KRAKÓW, Grodzka 43.

KAKAO ŻOŁĘDZIOWE
stosowane specjalnie przy niestrawności żołądka
Laboratorjum chemiczno farmaceutyczne APTEKI F. GRALEWSKIEGO, KRAKÓW

Już wyszedł 5-ty numer czasopisma

„POBUDKA"

Tygodnik Socjalistyczny, Organ Centralny Polskiej Partji Socjalistycznej.

„POBUDKA" będzie rozwijać i pogłębiać myśl socjalistyczną, szerzyć oświatę w masach robotniczych i zajmować się będzie każdym przejawem zorganizowanej walki wyzwoleńczej klasy robotniczej. Będzie się starała mnożyć siły duchowe i materjalne każdego pracującego człowieka, walczącego z wyzyskiem, z ciemnotą, z rozpaczą i z przesądami niewoli.

„POBUDKA" będzie przyczyniała się do tego, aby klasa pracująca w Niepodległej Polsce zajęła należne stanowisko.

Polityka, ekonomja, ruch zawodowy i kulturalny, historja, powieść, poezja będą na łamach „Pobudki" pomagały w walce wyzwoleńczej pracującego człowieka.

Współpracownictwo w „POBUDCE" przyobiecali liczni pisarze i publicyści. ILUSTRACJE „POBUDKI" będą zawierały wiele ciekawego materjału historycznego z dziejów socjalizmu i z życia współczesnego proletarjatu.

Wzywamy organizacje partyjne i poszczególnych towarzyszów do energicznego rozszerzania i popierania „Pobudki"!

Cena egzemplarza 30 groszy. Prenumerata miesięczna 1 złoty.

Prenumerata roczna 10 złotych.

REDAKCJA: Ignacy Daszyński, Kazimierz Pużak, Tadeusz Szpotański.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Warecka L. 7.

POTRZEBNY KAPELMISTRZ
z odpowiedniemi kwalifikacjami do prowadzenia orkiestry dętej na prowincji.
Za bezpłatne prowadzenie orkiestry otrzyma posadę — może być urzędnik, ślusarz lub tokarz. — Zgłoszenia do Administracji „Naprzodu", Kraków, Dunajewskiego L. 5.

PIERNIKI MIODOWE POTANIAŁY! Wykwintne gatunki poleca
Rok zał. 1879 FABRYKA PIERNIKÓW Rok zał. 1879
ANTONI ROTHE - KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 20

PŁASZCZE i KOSTJUMY już od 30 zł. LEON Braciejowski Kraków, Grodzka 5-7

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Jan Czerwony, wystawioną przez P. K. U. Tarnów, unieważnia się.

ZGUBIONO poświadczenie stawiennictwa do poboru na nazwisko Goldmann Hirsch, ur. w r. 1905. Znalazca raczy złożyć na Uniwersytecie u Janitora.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).